

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie: bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5.— z dostawą do domu zł. 5.30 na prowincji, z przesyłką pocztową zł. 5.30 za granicą zł. 8.—		Telefony: REDAKCJI 27. 71-02 ADMINISTRACJI 14-27	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	CENA NUMERU 20 gr.	Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz 6 linijek (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadesłaniach i w nekrologach gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, maski w tekście gr. 30, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsca 25 proc. ograniczeń do 50 proc. dr. tej
--	--	---	--	-------------------------------------	--

Troska Rządu o dźwignięcie rolnictwa.

Dzięki przedsięwziętej przez czyniki miarodajne energicznej akcji, rozwój i dalsze pogłębianie kryzysu w rolnictwie zostało niewątpliwie u nas powstrzymane, z drugiej jednak strony dalecy jeszcze jesteśmy od osiągnięcia naszego celu głównego — przywrócenia opłacalności produkcji rolnej. Gdyby rolnicy stanowili jedynie jakąś mało znaczącą grupę ludności kraju, to można by ostatecznie, z ubolewaniem stwierdzając ten wysoce ujemny fakt, przejść do porządku dziennego nad tym, że grupa ta nie bierze odpowiednio czynnego udziału w życiu gospodarczym kraju i że jej dochód społeczny w ogólnonarodowym dochodzie nie odgrywa należytej roli. Że jednak tak nie jest, przeto słuszną jest rzeczą, że raz po raz skierowuje się w tę stronę cały aparat środków ratowniczych. I że Rząd nasz nie zbliżył ani na chwilę z drogi bieżącej analizy ciężkiej sytuacji rolnictwa.

Na zamierzenia rządowe w zakresie polityki rolnej, rzuciło duży snop światła przemówienie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, p. dr. Nakoniecznikowa Klukowskiego, wygłoszone dni temu kilka na komisji budżetowej Sejmu.

Czwarty już rok przeżywamy pod znakiem ostrego kryzysu rolnego. Zrodził się on z koniunktury światowej, z którą jesteśmy sprężynięci. W ostatnim zwłaszcza czasie jesteśmy świadkami zasadniczych przeobrażeń w polityce handlowej poszczególnych państw, zmierzających do osiągnięcia samowystarczalności przedewszystkiem w dziedzinie aprowizacyjnej. Co raz częściej słyszymy o zakazach przywozu, o wyznaczaniu kontyngentów importu, o ustanawianiu celów ochronnych, a równocześnie o popieraniu wszelkimi możliwymi sposobami rozwoju rodzimej produkcji. Na drodze bezwzględnej protekcji własnej produkcji weszły nawet takie państwa, jak Dania, Anglia, Holandia, Szwajcaria, znane ze swej tradycyjnej polityki wolnościowej.

Taki stan rzeczy godzi w eksport naszych artykułów rolnych, stanowiący pod względem wartości prawie 60 proc. ogólnego wywozu polskiego. Poza to do pogorszenia naszego eksportu rolnego przyczyniło się załamanie walut szeregu krajów, co zwiększyło ich zdolność konkurencyjną w stosunku do Polski, posiadającej walutę opartą o parytet złota. W tych warunkach rolnictwo polskie, rozporządzając rokrocznie poważnymi nadwyżkami

swoich produktów, narażone zostaje na dalszy spadek swej dochodowości.

Dlatego to ze wspomnianego przemówienia naszego Ministra Rolnictwa przebijała chęć oderwania się od światowej koniunktury i oparcie się o własne siły. Rząd i rolnictwo polskie widzą słusznym ratunek w rozszerzeniu pojemności naszego rynku wewnątrz-

nego dla zbytu artykułów rolnych. Rynek ten nie jest pod tym względem narażony na wyzyskanie. Spotykamy się na nim z dwoma zjawiskami: importem niektórych artykułów rolnych z zagranicy i ze znaczną rozpiętością pomiędzy ceną, otrzymywaną przez rolnika, a ceną, płaconą przez konsumenta lub przemysł. Polska zaś, po-

siadająca dogodnymi warunkami przyrodniczymi i nadmiarem rąk do pracy na wsi, mogłaby z łatwością nie tylko osiągnąć samowystarczalność w zakresie wielu importowanych dotąd artykułów, ale nawet i nadwyżek eksportowych.

I te właśnie cele przyświecają polskiemu programowi walki z kryzysem rolnym. Wzmacniamy przedewszystkiem podstawy traktatowe naszego wywozu. W okresie, w którym zawierano po raz pierwszy cykl polskich traktatów handlowych, t. j. w pierwszych 6-ciu czy 7-miu latach naszej niepodległości, nie zdawano sobie dostatecznie sprawy ze znaczenia wywozu rolniczego dla polskiego życia gospodarczego i nie zagwarantowano tego eksportu w sposób odpowiedni. Ogłaszając natomiast obecnie nową taryfę celną, Rząd polski zdecydowany jest udzielać znizek celnych i innych ułatwień przywozowych tym tylko państwom, które odniosą się pozytywnie do polskiego wywozu wogóle, a wywozu rolniczego w szczególności. Już dziś można stwierdzić, że wywóz rolniczy dokonywać się będzie do tych państw, z którymi zakończone zostały rokowania, na niewspółmiernie pewniejszych podstawach niż dotychczas.

Równocześnie zaś Rząd nasz zdaje sobie sprawę z tego, że walka o wewnętrzny rynek zbytu nie zwalnia nas od starań o powiększenie konsumpcji naszych produktów rolnych na rynku wewnętrznym. Jednym z środków, wiodących do tego celu, będzie eliminowanie w możliwie szerokim zakresie zbędnego przywozu artykułów rolnych i realizowanie programu maksymalnego, wewnętrznego wykorzystania surowców rolniczych pochodzenia polskiego.

Cóż w dalszym ciągu jeszcze stanowi sens właściwy polityki rolnej Rządu? Więc przedewszystkiem pogład, że opłacalność produkcji rolnej nie da się w naszych warunkach zapewnić przez jednostronną politykę zwyczajki cen bez kontynuowania akcji, zmierzającej do obniżki kosztów produkcji. Rolnicy potrzebują już wielkie wysiłki, aby koszty te zmniejszyć, a Rząd ze swej strony szedł im na każdym kroku z pomocą. Obniżono taryfy kolejowe, zreformowano całkowicie system nadmiernie ciężkich ubezpieczeń społecznych, spowodowano obniżkę cen liczących, rolnictwu potrzebnych artykułów przemysłowych, przystąpiono do zasadniczego zmniejszenia ciężaru długu rolniczego, podejmując t. zw. akcje finansowo-rolne.

Ku podniesieniu wydajności i opłacalności warsztatów rolnych zdażaly zakrojone na wielką skalę prace scaleniowe i melioracyjne. Fakt wykonania w ciągu siedmiu lat trzeciej niemal części całego programu reformy ustroju rolnego przemawia zatem, że i dalszy wysiłek nad naprawą struktury rolnej w Polsce pójdzie w kierunku racjonalnego zorganizowania i utrwalenia form gospodarstw rolnych w takich formach strukturalnych, które dają gwarancję gospodarowania na roli z największym pożytkiem dla Państwa.

Odpowiedź p. Ministra Pierackiego na zarzuty, stawiane przez opozycję.

Warszawa, 20 grudnia. (PAT) Na wtorkowym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, obradującej nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w późnych godzinach nocnych zabrał głos minister spraw wewnętrznych Pieracki, który oświadczył:

Staram się zawsze w sposób rzeczowy informować komisję o zasadach, jakimi kieruję się przy spełnianiu mojego urzędu. Państwo w coraz wyższym stopniu doskonalą swą organizację, a panowie utrzymują co roku, że administracja pracuje coraz gorzej, oraz że jest wszechmocna. Albo jest wszechmocna i wtedy jest świetnie, albo jest zła i wówczas, nie ma żadnego wpływu na bieg życia społecznego. Zatem zarzuty panów są niesłuszne.

Gdy organy administracji w sposób bezstanny występują w obronie spokojnych obywateli, to jedni gniewają się, że utrudnia się im życie, państwo ukraińcy, że się zwalczą akty teroru ze strony ukraińskich bojówek, a jeszcze inni, że nie pozwala się bezkarnie napadać na posterunki policyjne, ranić i zabijać policjantów. Ktokolwiek w walce politycznej odrzuca argumenty rozumu i ma się pięści, musi się spotkać z przeciwdziałaniem siły i ponieść odpowiednią karę. Policja byłaby zła, gdyby narzucone jej walki nie wygrała.

Podniesiono tu w formie zarzutu, że policja posługuje się

instytucją konfidentów.

Oczywiście byłoby lepiej, gdyby można było bez nich obejść. Lecz te metody zostały nam narzucone przez przeciwnika. Gdy się wiąże instytucję konfidentów z procesem samborskim i z terenem Wschodniej Małopolski, czy nie trzeba potępić przedewszystkiem prowadzonego na tamtejszym terenie przez OUN systemu działania przy pomocy rewolwerów i teroru? Czy nie trzeba wytłumaczyć uprawiającym ten system, że dopóki go będą stosowali, nie można domagać się zawieszenia przez władze wszelkich skutecznych sposobów przeciwdziałania. Jeżeli społeczeństwo samo nie wpłynie na zmianę tego stanu rzeczy, ja ze swej strony mogę tylko karać błędy poszczególnych konfidentów, co się też dzieje.

Następnie p. Minister przytacza cyfry, które przeczą zarzutom o rzekomym łepięciu zgromadzeń.

W okresie 10 miesięcy, zgłoszono 3.601 zgromadzeń. W tej liczbie 2.920 zgromadzeń odbyło się, zakazano 268, ro-

związano 170. Nie odbyło się z przyczyn niezależnych od władz 242. Na ugrupowania opozycyjne przypada 2.095 zgromadzeń, zakazanych 266, rozwiązanych 166, nie odbyło się z przyczyn niezależnych od władz 178.

Jeśli chodzi o stowarzyszenia, to państwo przewidywali, że nowa ustawa zupełnie skrepi życie społeczne. W okresie od 1 stycznia do 1 października br. w urzędach wojewódzkich zgłoszono

500 nowych stowarzyszeń społecznych.

Władze powiatowe przyjęły do wiadomości zgłoszenie 7.000 nowych oddziałów. Nie można zatem mówić o skrepieniu życia koalicyjnego. W tym roku ilość zamkniętych stowarzyszeń w porównaniu z rokiem poprzednim zmniejszyła się.

Setki nowych czasopism.

Przechodząc do zarzutów rzekomego krepowania prasy, Minister stwierdza, przytaczając szereg danych, że w roku 1930 było czasopism 2.349, w 1931 — 2.406, w 1932 — 2.503. Nowych czasopism w roku 1930 powstało 461, w roku 1931 — 465, w roku 1932 — 583. Cyfry te świadczą dowodnie, że organizacja propagandy za pomocą prasy nie była skrepowana.

Co się tyczy konfiskat, za 10 miesięcy roku ubiegłego tylko 8 proc. konfiskat zostało uchylonych. W roku b. stosunek ten zmniejszył się do 5,4 proc. Następnie p. Minister uzasadnia poszczególne konfiskaty różnych pism.

Podniesiono tu zarzuty — mówił p. Minister — że policja bije i że nie robi się dla poprawy tych stosunków. Stwierdzam, że wszystkie podobne wytknięcia są dokładnie badane i w razie stwierdzenia winy bezwzględnie karane. Szczególnie surowo karane jest poście zamkniętego aresztanta.

W odpowiedzi na zarzuty postów ukraińskich

Minister oświadcza, że nie może pójść na żadne specjalne umowy z jakkolwiek grupą, które byłyby uprzedmiotowaniem mniejszości narodowej z krzywdą większości polskiej. Niesłusznym jest zarzut, że ukraińców nie dopuszcza się do służby państwowej. Ukraińcy sami ponoszą winę za hiperprodukcję inteligencji kształconej przez ważne zagranicą. Następnie p. Minister na podstawie statystyki podanej przez „Dilo" udowadnia wzrost ukraińskich organizacji społecznych

SWIATOWO OPATENTOWANA SUSZKA OVALO



zawiera 95 warstw najtwardszego bibuły i jest znacznie tańszą od tejsze samej ilości bibuły używanej w dotychczasowych suszkach.

Sprzedaż we wszystkich składach materiałów piśmiennych.
 Fabryka „Ovalo" Warszawa, Długa 39
 tel. 11-99-45.

Tezy nowej konstytucji przedłożone przez wicemarsz. Cara komisji konstytucyjnej.

Warszawa. 20 grudnia. (PAT). Dziś o godz. 12 rozpoczęły się obrady sejmowej komisji konstytucyjnej. Na porządku dziennym był referat posła Cara o projekcie rewizji konstytucji. Przewodniczącym wicemarszałek Makowski otwierając posiedzenie zakomunikował, że po zakończeniu dyskusji nad referatem częściowym, dotyczącym 18 działów konstytucji, co wypełniło całą poprzednią sesję, komisja uprosiła referenta generalnego, p. Cara, aby wysunięte tezy i materiały połączył w jednolity projekt.

Nieprzyjęty do wiadomości wniosek Stron. Narodowego.

Posel Winiarski (Str. Nar.) zabiera głos w sprawie formalnej i oświadcza: „Sformułowanie tezy jest sprawą wewnętrzną stronnictw, reprezentowanych w sejmie. Regulamin w art. 69 przewiduje, że dyskusja w komisjach toczy się może jedynie nad konkretne projekty, przekazane komisjom przez sejm. Nad tezami komisja dysku-

tować nie może. W tych warunkach klub nasz nie widzi powodu do zmiany dotychczasowego stanowiska swego wobec prac komisji konstytucyjnej”.

Wicemarszałek Car wnosi o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem posła Winiarskiego. Przew. Makowski nie przyjmuje oświadczenia posła Winiarskiego do wiadomości, gdyż nie dotyczy on ani porządku dziennego ani sprawy formalnej. Pos. Winiarski protestuje. Przew. Makowski wyczerpuje kwestię przypomnienia, że wniosek w sprawie zmiany konstytucji był uchwalony przez sejm i przekazany komisji i od roku komisja pracuje nad nim, ustalwszy zgodnie z regulaminem system tej pracy. Dzisiejsze obrady są tylko dalszym ciągiem poprzednich. Zwracając się do opozycji, przew. Makowski mówi: Panowie nie braliście w nich udziału, a dziś oświadczacie, że dalej brać nie będziecie. Oświadczenie to nie ma znaczenia wiążącego, gdyż może być w każdej chwili odwołane, wobec czego nie przynosi go do wiadomości.

Przemówienie p. wicemarsz. Cara.

Referent generalny poseł Car mówi: Kiedy projekt BBWR. wpłynął do laski marszałkowskiej w dniu 17 marca 1931 r. i przekazany został do komisji konstytucyjnej, na tej komisji jako referent generalny zarysowałem ogólny szkic naszych zamierzeń. Zaproponowałem podział całej materii konstytucji na 18 zagadnień, z których każde miało osobnego referenta. W toku prac komisji wygłoszone były referaty, zakończone tezami. Zgodnie z moją propozycją, tezy narazie nie głosowano, gdyż zachodziła potrzeba uzgodnienia ich po wyczerpaniu całego materiału. Na podstawie tych tezy referent generalny miał przedłożyć całokształt.

Obecnie wywiązuję się ze swego obowiązku i przedkładam tezy, oparte na materiale, który zdobyliśmy w toku 2-letniej pracy. Czas, jaki upłynął od ostatniego posiedzenia komisji konstytucyjnej do dziś, nie był przezemnie zmarnowany. Mam już gotowy projekt konstytucji, ale obecnie go nie przedkładam, przedewszystkiem z tego formalnego względu, że chciałem lojalnie przestrzegać naszej uchwały, a podług z tego względu, merytorycznego, że materiał jest zbyt obszerny i przed dyskusją zredagowanego projektu trzeba uzgodnić zasadnicze punkty widzenia. Niepodobna równocześnie dyskutować nad formą i treścią. Chciałbym zatem zaapelować do panów, aby nie przywiązywali zbyt wielkiej wagi do strony redakcyjnej tezy, gdyż chodziło mi w nich narazie o zawarcie tylko pewnej myśli. Może niektóre tezy wcale nie wejdą do tekstu konstytucji. Kwestję sformułowania ostatecznego odłożyłem do konkretnego projektu. Uzasadnienie tezy znajdują panowie osobno.

Zbliżenie obywatela do Państwa.

Obecnie pragnę dołączyć dwie uwagi natury ogólnej. Najdonioślejszym zagadnieniem w materiałach konstytucyjnych jest stosunek obywatela do państwa. Cała historia rozwoju prawa publicznego może być przedstawiana w formie linii, gdzie na jednym biegunie będzie wolność obywatelska, a na drugim absolutyzm władzy. Wszelki ustrój

rozstrzygającym. To zmusiło nas do odstąpienia od teorii Monteskiusza w tym ujęciu, jakie znalazła ona w praktyce, gdzie została wymaturzona. Mia nowicie doprowadziła ona do naruszenia równowagi władz, gdyż władza ustawodawcza otrzymała stanowisko do minujące.

Sejm nie powinien mieć ambicji rządzenia Państwem

Otóż prowadząc walkę z parlamentaryzmem w tej formie jaka się ustaliła w ostatnich dziesiątkach lat, nie prowadzi walki z parlamentem i nie chce my obniżyć sejmu. Pozostawiamy pięciu przyniotnikowe prawo głosowania do sejmu, dajemy mu właściwe kompetencje, t. j. ustawodawstwo i szerokie prawa kontroli a tylko sejm nie powinien mieć ambicji rządzenia państwem. Parlamentaryzm przeszczepiony na grunt europejski, nie jest zdolny do wytworzenia większości. Inaczej było w Anglii, gdzie przez dłuższy okres istniały tylko dwa stronnictwa. Natomiast na kontynencie bywa cały wachlarz stronnictw a w Polsce 1928 r. mieliśmy aż 35 list sejmowych.

Chcemy natomiast pozostawić zupełną swobodę rządowi, kiedy sprawuje on funkcje przyznane mu przez konstytucję. Parlament może wyrazić nawet votum nieufności i zarządzić ustąpienia rządu, ale wtedy kiedy rządzi, parlament nie może narzucić mu swego punktu widzenia. Chcielibyśmy aby Senat

znajduje się w jakimś punkcie tej linii. Nasz projekt znajduje się może pośrodku. Uważam, że nie można wyobrazić sobie państwa bez obywatela, ale z drugiej strony nie można wyobrazić sobie człowieka, któryby w dzisiejszych warunkach mógł istnieć poza państwem. Naszym zadaniem jest zbliżenie obywatela do państwa i określenie państwa jako wspólnego dobra, należącego do ogółu obywateli.

Nadrzędne stanowisko Prezydenta.

Drugie zagadnienie dotyczy pełnej harmonii władz. Nasza konstytucja marcowa ma tę kardynalną wadę, że nie zapewnia tej harmonii władz. Nie mogą współistnieć te władze bez konfliktów i niema ustalonej metody załatwiania tych konfliktów. Myślny musimy li dlatego stworzyć czynnik łączący, a jest nim Prezydent Rzplitej. W tym celu jego stanowisko musi być nadrzędne, nie w sensie uprawnień absolutystycznych, ale w tym znaczeniu, aby mógł stać się czynnikiem łączącym,

Uzasadnienie tezy konstytucyjnych.

Konstytucja marcowa na obcych oparta wzorach zrodziła się z obcej, przeżytej już doktryny ustrojowej. Jeżeli możnaby dopatrzeć się w niej rodzimych pierwiastków to chyba tylko pierwiastków anarchii, wyrażanej w nieszczęsnym hasle „Polska nierządem stoi”, przez twórców konstytucji 3-go Maja zdawałoby się raz na zawsze potępioneni. Konstytucja marcowa stworzyła rząd całkowicie uzależniony od sejmu, rząd słaby, będący właściwie tylko wydziałem wykonawczym wielogłowego sejmu, nie mającego stałej większości i chwiejnego w swych decyzjach. Funkcje Prezydenta Rzplitej były sprowadzone niemal wyłącznie do

był nie tylko miniaturą Sejmu, ale aby przedstawiał odmienny przekrój opinii publicznej, aby reprezentował te czynniki, które okazują najwięcej zdolności, aktywności i troski o państwo. Senat może się też przyczynić do wzmocnienia władz państwowych.

Następnie referent omówił krótko poszczególne punkty:

Dlatego projekt odwoływać się będzie nieraz do takich momentów, jakich w innych konstytucjach niema do honoru ludzkiego, do sumienia jednostki, do poczucia obowiązku obywatelskiego, i niejednokrotnie na momentach natury moralnej budować będzie sankcje. W niektórych bowiem wypadkach sankcje moralne są skuteczniejsze od sankcyj karnych. Państwo, oparte wyłącznie na przymusie, byłoby państwem nietrwałym. Jeżeli chcemy mieć państwo silne, musimy budować je na przywiązaniu i miłości obywatela do państwa oraz na pracy i inicjatywie twórczej społeczeństwa.



roli reprezentacyjnej. Prezydent stał się niemyłym świadkiem tego targowiska politycznego, które się rozgrywało w Polsce.

Pierwszy protest przeciwko konstytucji marcowej podniósł Józef Piłsudski w tym momencie, kiedy ona wrażliwa dopiero w moc prawną. W przemówieniu z 5 grudnia 1922 Józef Piłsudski podkreślił najistotniejsze wady konstytucji marcowej i uzasadnił, dlaczego jako człowiek mocy, człowiek twórczy, nie może przyjąć godności Prezydenta Rzplitej, wyposażonej tylko w jakieś pozory władzy, pozbawionej prawa decyzji w ważniejszych sprawach państwa.

Zycie dowiodło jak dalece słuszną była krytyka konstytucji marcowej. Okazała się ona tak niesprawnym narzędziem rządzenia, iż w wytworzonych przez nią warunkach przewrót majowy stał się koniecznością państwa. Przewrót ten dokonał się pod hasłem naprawy ustroju Rzplitej.

Najważniejsze wady w ustroju państwa usunięte zostały niezwłocznie po wypadkach majowych. Nowela do konstytucji z dnia 2. VIII. 1926 przez przyznanie Prezydentowi Rzplitej prawa rozwiązywania sejmu i senatu i wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, oraz przez unormowanie trybu uchwalania budżetu umożliwiła rządzenie państwem i ustaliła ukrócenie rządów parlamentu, stanowi ona jednak tylko etap na drodze naprawy ustroju. Zagadnienie, jak naród ma się w państwie zorganizować aby się nairozumniej rządzić, pozostało otwarte i nie mogło być rozwiązane dopóki nie znalazła się w Izbach ustawodawczych zwarta większość gotowa dokonać od podstaw przeobrażenia ustroju państwa.

(Ciąg dalszy na stronie 3-ciej).

WINA KUPUJE SIĘ TYLKO W FIRMACH STARYCH — GODNYCH ZAUFANIA

Firma M. i S. KOZIÓŁ istniejąca od roku 1887 posiadająca własne największe wolne składy

PULECA

Zieleniak	fl. 0.70 l. zł	2*60
Szamorodner tokański	" " "	3*20
Somlauer łagodny	" " "	3*20
Mszalne	" " "	2*80
Erlauer	" " "	3*60
Vermouth Torino	" " "	3*60

Wysyłka w paczkach żywnościowych. Cenniki na żądanie. Lwów, Dominikańska 3. Telefon 54-30.

Firma LEON NADRAGA Wałowa 23

wysprzedaje, aż do wyczerpania zapasów, żarówkami

TANTRIS i HELIOS

po rewelacyjnej cenie 80 groszy za sztukę do 25 wat.

CZEKOLADA WEEK-END

to symfonia smaków, idealny posiłek dla turystów

Pluto's

75 groszy kartonik

CZEKOLADA TEATRALNA

budzi zachwyt subtelnością smaku, jest osłodą życia

Za 1 zł. — 100

gramów znakomitej wody kolonńskiej kwiatowej o trwałym i przyjemnym zapachu perfumery S. FEDER, Sykstuska 7 i Kopernika 15a.

WIATRÓWKI

impregnowane, kamizelki sportowe z rękawami poleca bajecznie tanio Wytwórnia

„PALLIUM“
Hetmańska 22 (obok Muzeum Przem.)

(Ciąg dalszy ze strony 2-giej).

Wynikiem kilkuletniej gruntownej pracy nad nową konstytucją jest projekt zasad ustroju Rzeczypospolitej oparty na fundamentach ideowych i z myśli polskiej wyrosły, wolny od wpływów obcych a to jest pierwszą podstawową różnicą między nim a konstytucją marcową.

Projekt zrywa ostatecznie z systemem rządów parlamentarnych. System ten recypowany w pełni przez konstytucję marcową, wykazał wszędzie swą nieprzydatność. Dziś, gdy co raz więcej państw opiera swój ustrój na mocnych i zdecydowanych rządach, utrzymanie w Polsce rządów parlamentarnych jest co najmniej krótkowzrocznością.

Zrywając z systemem rządów parlamentarnych projekt jednocześnie bierze rozbrat z doktryną Monteskusza o podziale władz, która w swej czystej, niezniekształconej formie, utrzymuje się dotychczas w ustroju Stanów Zjednoczonych Ameryki półn. Doktryna ta zrodzona w końcu 18. wieku, uchodzi dziś słusznie za przestarzałą i niedoskonałą, w praktycznym zastosowaniu wprowadza bowiem trzy władze, przeciwstawiające się sobie, bez jakiegokolwiek bądź łącznika między nimi i daje pole do konfliktów między władzami, nie widząc sposobu ich rozstrzygnięcia przez czynnik do tego powołany.

Odrzucając najistotniejsze podstawy konstytucji marcowej, projekt zmierza jednocześnie do rozwiązania zagadnień ustrojowych zgodnie z praktyką życia i doświadczeniem, a nie idzie drogą odwrotną od doktryny do życia.

Naczelnym dążeniem projektu jest wytworzenie ośrodka krystalizowania się woli państwowej. Ośrodek woli w państwie musi być skoncentrowany w jednym człowieku, bo tylko wtedy jest pewność, że zagadnienia trudne i ciężkie będą rozwiązywane w sposób stanowczy, jednolity i zdecydowany.

Z tego założenia wychodząc, projekt zmierza w pierwszym rzędzie do wzmocnienia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej. W jego osobie skupić się winna jednolita i nie podzielna władza państwowa. Jako głowa państwa, jako czynnik nadrzędny w państwie, Prezydent Rzeczypospolitej winien harmonizować działanie naczelnych organów państwowych, oraz spełniać funkcje rozjemcy w razie konfliktu pomiędzy temi organami. W tym celu projekt wyposaży Prezydenta Rzeczypospolitej w szereg uprawnień osobistych, wykonywanych bez udziału jakiegokolwiek czynnika w państwie.

Drugim wykładnikiem mocnej władzy musi być rząd, który opierając się na autorytecie głowy państwa, będzie miał możliwość dźwigać ciężkie brzośnie rządzenia państwem i nie będzie dzielił się funkcją rządzenia z żadnym innym organem władzy państwowej.

Projekt odrzucając system rządów parlamentarnych, nie zwalcza parlamentu, jako reprezentacji opinii publicznej, zachowując dla Sejmu w pełni te funkcje, które są jego funkcjami normalnymi, to jest ustawodawstwo i kontrolę nad działalnością rządu. Zachowując podstawy demokratyczne, projekt zmierza do tego, aby demokracja stała się czynnikiem twórczym w państwie. Ten postulat będzie osiągnięty dopiero wówczas, gdy zamiast hołdowania zasadzie równania ku dołowi, uda się w demokrację wlać nowa treść równania ku górze, z zachowaniem o-

NASZE REWELACYJNE CENY NATURALNYCH WIN GRONOWYCH!

Najstarsza marka węgierska istniejąca ponad 100 lat to **ALUGYAY-Budapest** wśród innych marek światowych rzez nas reprezentowana.

Niektóre ceny i gatunki:

Palugyay Zieleniak	1 fl. 0-7 l. Zi. 2-50	Tokaj 1924 r.	1 fl. 0-5 l. Zi. 2-90
Ruster austriackie	" " " 3-1	Graves francuskie	" 0-7 " 3-60
Barsac francuski	" " " 3-90	Karlowitz czzerwone	" " " 3-25
Palugyay wytrawne	" " " 3-85	Węgierskie czzerwone	" " " 3-95
Medoc czerwone	" " " 3-75	Tokaj słodki	" " " 3-75
Tokaj Maślacz 1924 r.	0-5 " 3-90	Tokaj Hegyaljai 1924	" " " 3-90
Palugyay mszalne 1924 r.	0-7 " 4-1	Sauternes francuskie	" " " 4-30
Vöslauer Cabinet austr.	" " " 4-50	Gumpoldskirchner	" " " 3-65
Martnazzi Vermouth	" " " 4-1	Tokaj Furmint 1924 r.	" " " 3-90
Palugyay Extra-Furmint	" " " 4-75	Malaga luksusowa stara	" " " 4-95
Meichiore Cinzano	" " " 4-75	Tokaj „Specjal” Szechenyi	" " " 4-75
Palugyay muszkarełowe	" " " 4-50	Muscato D'Asti włoskie	" " " 4-50
Madeira oryginalna	" " " 4-75	Tarragona hiszpańska	" " " 4-50

oraz 80 gatunków stałe na składzie.

Wyłączna sprzedaż na Polskę:

VIN-MONOPOLE — Filja we Lwowie

ulica Sykstuska 2. Telefon 6342.

Wysyłka na prowincję w specjalnych paczkach żywnościowych od 2-10 fl za zaliczeniem. — Efektowne kosze świąteczne po cenach reklamowych. Zapraszamy wszystkich na naszą świąteczną WYSTAWĘ WIN GRONOWYCH.

czywiście dla wszystkich równych szans w dążeniu do osiągnięcia tego celu.

Zachowując więc sejm, oparty na wyborach powszechnych, w którym opinia ogółu będzie mogła swobodnie się ujawnić, projekt przekształca instytucję senatu, opierając ją na nowych podstawach, czyni z senatu organ przedstawiający wiele elementów najbardziej czynnych w budowaniu dobra zbiorowego.

W tem ujęciu senat stanie się reprezentacją zbiorowości twórczej, wnoszącej w życie państwowe wartości realne.

W przeciwieństwie do koncepcji państwa faszystowskiego, hitlerowskiego czy sowieckiego, projekt buduje pomysłowość państwa polskiego na inicjatywie i działalności jednostek i dąży do wytworzenia takich warunków, w

których jednostka mogłaby wykrzesać największy wysiłek zarówno dla siebie, jak i dla państwa. Zespolenie obywatela z państwem projekt zamierza osiągnąć nie zapomocą środków mechanicznych czy przemysłu, lecz przez stworzenie silnej więzi moralnej łączącej jednostkę z państwem jako wspólnym dobrem wszystkich obywateli.

Po referacie przew. Makowski wyraził opinię, że natychmiastowa dyskusja nad tak obszernym materiałem byłaby niemożliwa i zaproponował odbyć jej na następnym posiedzeniu komisji, które zamierza zwołać na dzień 11 stycznia 1934 r. na godz. 10-tą rano. Propozycję tę przyjęto.

Na tem posiedzenie zamknięto o godzinie 4-tej.

Nowelizacja rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Warszawa, 20 grudnia. (Sz) Uchwalony przez Radę Ministrów projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, nowelizuje szereg przepisów tego rozporządzenia, przeważnie pod kątem widzenia racjonalności zasad ubezpieczenia pracowników umysłowych i dostosowania jego treści do zmienionych potrzeb i warunków.

Między innem projekt noweli zalicza do pracowników umysłowych dozorców górniczych. Łagodzi warunki dobrowolnego kontynuowania ubezpieczenia, poddając obowiązkowi ubezpieczenia emerytów państwowych i samorządowych, umożliwia im nabywanie uprawnień emerytalnych również w Z. U. P. U., jeżeli oni pracują zarobkowo.

Kraków — Holandia 4:3.

Haga, 20 grudnia. (PAT) We wtorek wieczorem przy świetle elektrycznym na boisku w Hadze odbył się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Krakowa i drużyną Zwaalven, będącą nieoficjalnym zespołem reprezentacyjnym Holandii. Mecz zakończył się zwycięstwem Krakowa w stosunku 4:3 (3:3). Mecz odbył się w obecności 8.000 widzów i wywołał w Holandii olbrzymie zainteresowanie. Zwycęstwo drużyny krakowskiej wywołało w holenderskich kołach sportowych tem większe wrażenie, że ogólnie spodziewano się zwycięstwa drużyny holenderskiej. Sędziował p. Laugenus.

Dzień przedświąteczny! Droga do „Trustu” zawsze się optaci.

Tysiące podarunków we wszelkich towarach pierwszej potrzeby w 18-tu oddziałach po zadziwiająco niskich cenach. **Dom Towarowy „TRUST” Tow. Jednolitych Cen, Lwów, Hetmańska 12.**

Hitler proponuje pakt nieagresji Francji i innym sąsiadom Niemiec.

Paryż, 20 grudnia. (PAT). Cała prasa dzisiejsza poświęca wiele uwagi notę, którą przywiózł do Paryża radca ambasady francuskiej w Berlinie, a w której ambasador Poncet podaje dokładne stanowisko Niemiec w sprawie zbrojeń.

Rzesza domaga się armii 300-tysięcznej o krótkim okresie służby, prawa posiadania broni defenzywnej w ilości

nieograniczonej. Rzesza godzi się na kontrolę oddziałów szturmowych pod warunkiem, że kontrola ta będzie rozciągnięta również na podobne organizacje w innych krajach, wreszcie zgłasza gotowość zawarcia paktów o nieagresji z sąsiadami, na 10 lat, dalej żąda zwrotu Zagłębia Saary, z pozostawieniem Francji do r. 1935 własności kopalni państwowych.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 20 grudnia. (PAT) Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 21 bm.: Przeważnie pochmurno i miejscami mgła. Zanikające opady. Nocą w górach umiarkowany, potem lekki mroź. Slabe wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 20 grudnia wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 731.10, temperatura -7.3, o godz. 1 w poł. dnia, barom. 729.10 temp. -3.0, o godz. 9 wieczór ciśn. barom. 729.04 temp. -0.1 stopni.

Dzienniki zaznaczają, że nota nie jest notą dyplomatyczną, lecz sprawozdaniem ambasadora Ponceta z jego rozmów z Hitlerem. Wobec tego, jak sądzi „Matin” rząd francuski nie potrzebuje odpowiadać na notę, lecz ograniczy się do zakomunikowania ambasadorowi swego punktu widzenia na propozycje niemieckie.

Projekt rozszereżenia niemieckich przestępstw miał być również do Londynu i Rzymu.

Dzienniki wyrażają opinię, że sprzeciwianie poglądom niemieckich na kwestię zbrojeń przyczyni się do wyjaśnienia sytuacji. Cała prasa jednogłośnie stwierdza, że żądania niemieckie są nie do przyjęcia.

WINA KRAJOWE OWOCOWE WODKI I PIWO BUTELKOWE po cenach niższych poleca K. MAKSYMOWICZ

Sokoła 1.

Cztery rozporządzenia w sprawie uposażeń.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 grudnia. (Sz) Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono projekty 4 rozporządzeń, związanych z nową ustawą uposażeniową.

Pierwsze z tych rozporządzeń dotyczy sprawy zaszerogowania funkcjonariuszów państwowych do nowych grup uposażeniowych i automatycznego przechodzenia nauczycieli do wyższych grup uposażeniowych. Rozporządzenie to reguluje zarazem kwestię wypłat dodatków lokalnych, funkcyjnych i służbowych, oraz na unudrowianie niższych funkcjonariuszy.

Dodatki lokalne przysługujące będą pracownikom państwowym w Warszawie, w Gdyni, na Helu, na Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim. Dodatek lokalny w Warszawie wynosić będzie w I grupie 450 zł, w II — 300 zł, w III — 275 zł, w IV — 150 zł, w V — 100 zł, w VI — 65 zł, w VII — 50 zł, w VIII — 40 zł, w IX — 30 zł, w X — 25 zł, w XI — 20 zł, w XII grupie 15 zł.

Drugie rozporządzenie dotyczy zaszerogowania do grup uposażeniowych sędziów, prokuratorów i aplikantów. Trzecie rozporządzenie reguluje kwestię zaszerogowania do grup uposażeniowych oficerów i szeregowych policji i straży granicznej.

Rozporządzenie czwarte normuje sprawę płatności uposażeń.

Zarząd Klubu Towarzyskiego Rady Grodzkiej BBWR. we Lwowie

zawiadamia, iż we czwartek dnia 21 grudnia br. w sali Klubu Towarzyskiego ul. Sykstuska 10

wygłosi WP. Dyr. Robót Publ. inż. Malliszewski odczyt p. t.:

Zagadnienie problemu drogowego w Polsce

Początek o godzinie 19-tej.

Wstęp wolny.

Za 1 Zł. — 100

gramów znakomitej wody kolońskiej kwiatowej o trwałym i przyjemnym zapachu perfumierki S. FEDER. Sykstuska 7 i Kołomyżka 15a.

W hołdzie Norwidowi.

Ukazał się specjalny numer miesięcznika „Droga”, poświęcony w całości Norwidowi. Numer ten, w objętości 230 stron druku, zawiera prace wybitnych krytyków i poetów współczesnej Polski i wybitnie się na czoło wydawnictw, związanych z rokiem norwidowskim.

Numer otwierają dwa nieznanne listy Norwida o sztuce, oraz niewydana dotąd komedia p. t. „Miłość czysta u kapieł morskich”, opatrzona wnikliwym komentarzem członka Akademii Literatury Polskiej, Zenona Przesmyckiego (Miriana). Następnie Kazimierz Kosciński daje syntetyczny zarys historiozologii Norwida, a prof. Stefan Kołaczekowski poglądów filozoficzno-estetycznych poety. Roman Kolomecki w studium p. t. „Młot Rzeczy Czarnoleskiej” porusza sprawę poglądów Norwida na poezję, daje rozbiór jego liryki i omawia sprawę wpływu Norwida na najmlodsza poezję polską. Władysław Horzycyca pisze o „rodowodzie Norwida”, t. j. o zbieżnościach jego twórczości z klasycyzmem i romantyzmem, a także o nowatorstwie poety. Władysław Arcimowicz drukuje rozprawę p. t. „Z dzieł konfliktu poety z krytyką”, w której mówi o Norwidzie jako poecie narodowym. Kazimierz Wyka daje pracę o „starości Norwida”, która przyniosła literaturze polskiej szereg wielkiej miary arcydzieł i świadczy o geniuszu poety, który trwał w nim żywy aż do śmierci. Kazimierz Jaworski drukuje szkic porównawczy p. t. „Norwid a Brzozowski”. K. W. Zawodziński omawia fakt przesłaniania Norwida-poety przez ideologiczną krytykę jego dzieła — z pominięciem momentów artystycznych. Prof. Manfred Król w szkicu p. t. „O brykach Norwida” daje rozbiór najpiękniejszych utworów lirycznych poety, które zapewniają mu w dziełach naszego piśmiennictwa kartę jedną z najpiękniejszych. Tadeusz Makowiecki pisze o „Stygmacie ruin w twórczości Norwida”, dowodząc, że ruiny stanowią nie tylko ulubiony w

tek tematyczny poety, ale znajdują swój odpowiednik w formie jego i stylu, oraz w jego losach pośmiertnych.

Poza tym działem artykułów krytycznych, norwidowski numer „Drogi” zawiera nowelę Stefana Flukowskiego o Norwidzie p. t. „Ocean”, oraz wiersze Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego, Józefa Czechowicza i Juliana Przybosa. Zamykają numer recenzje z książek o Norwidzie, które ukazały się w roku bieżącym.

„Times” o Marszałku Piłsudskim.

London, 20 grudnia. (PAT) Pod nagłówkiem „Polska u siebie i zagranicą”, „Times” ogłasza dziś obszerny artykuł wstępny, omawiający sytuację w Polsce. Punktem wyjścia rozważań „Times’a” jest sprawa zmiany konstytucji. Niektóre narody — pisze „Times” — korzystając poprzednio z niewielkich praw, otrzymały po wojnie od razu zbyt liberalne konstytucje, do czego nie były politycznie dostatecznie dojrzałe. „Times” omawia projekt re-

wizji konstytucji polskiej i zaznacza, że eksperyment, ustanawiający elitę wyborczą, będzie z zainteresowaniem obserwowany.

Przechodząc do polityki zagranicznej Polski, „Times” pisze: Ostatnio Marszałek Piłsudski dał świeży dowód, że posiada zmysł prawdziwego męża stanu, doprowadzając do zbliżenia z Rosją i podejmując prawie równo cześnie rozmowy rozbrojeniowe, których rezultatem była deklaracja o nieużywaniu przemocy między Polską a Niemcami. Hitler ma być formalnie gotów do zawarcia paktu o nieagresji na lat 10. Wydaje się to propozycją korzystną. Czy nie mógłby Marszałek Piłsudski ukończyć swych wysiłków poprawy wewnętrznej i zagranicznej Polski przez zawarcie takiego małego Locarna, o jakim marzy każdy rząd brytyjski? — kończy „Times” swa nacechowana znaczną życzliwością wzmianką o Marszałku Piłsudskim.

Ostatnie przed świętami posiedzenie Rady Ministrów.

Warszawa, 20 grudnia. (Sz.) 19 h. m. popoł. pod przewodnictwem p. Premiera Jędrzejewicza odbyło się ostatnie przed świętami posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów uchwaliła m. in. rozporządzenie o ustanowieniu tabeli

stanowisk we władzach urzędowych, zakładach i instytucjach państwowych oraz 4 rozporządzenia związane z nową ustawą o posażeniową.

Rada Ministrów przyjęła szereg ustaw, które będą wniesione do Sejmu w ciągu tej sesji.

2 i pół milj. karabinów, 6 tys. dział w Niemczech

Paryż, 20 grudnia. (PAT) „La Liberté” zamieszcza artykuł, w którym omawia stan zbrojeń niemieckich i podaje tabele, ilustrujące zbrojenia Rzeszy. N. p. karabinów i innej broni palnej posiadają Niemcy w dniu 31 XI b.r. 2 i pół milj. sztuk, podczas gdy przed rokiem było w Niemczech 1,600,000 sztuk; karabinów maszynowych obec-

nie 35,000, przed rokiem — 15,000; dział 6,000, przed rokiem — 4,825; aparatów lotniczych 5,700, przed rokiem — 2,000.

Dziennik zaznacza, że maximum broni, dopuszczone przez traktat wersalski Niemcom, wynosi 102,000 karabinów ręcznych, 1,926 karabinów maszynowych, 288 dział, 2,000 aparatów lot-

niczych.

Ponadto Niemcy z budżetu rolnictwa przeznaczyły 85 milj. marek na budowę traktorów, które w ciągu 24 godzin mogą być zamienione na czołgi.

Czy w tych warunkach — pyta dziennik — można mówić o upoważnieniu Niemiec do rozbrojenia pod kontrolą?

W Lhassie zmarł Dalaj Lama.

Lhassa, 20 grudnia. (PAT) Zmarł tu Dalaj Lama w wieku 60 lat.

Dalaj Lama, który uważany jest za

reinkarnację Buddy, rządził krajem w sposób autokratyczny i wywierał wielki wpływ na tybetańczyków. Dalaj Lama zwłaszcza podczas ostatnich 20 lat był pod wpływem Wielkiej Brytanii i darzył rząd brytyjski a także administrację brytyjską w Indiach wielką przyjaźnią. Położył on duże zasługi na polu podniesienia kultury w Tybecie, wybudował telegraf i zakładał szkoły. Wielu tybetańczyków wysłał do szkół wyższych w Anglii. Niedawno udzielił zezwolenia ekspedycji angielskiej na przełot ponad Everestem, najwyższym szczytem świata.

Deficyt budżetowy w listopadzie.

Warszawa, 20 grudnia. (Sz.) W listopadzie r. b. dochody Skarbu Państwa wynosiły 159'6 milj. zł, czyli mniej o 18 milj. w stosunku do października r. b. Wydatki Skarbu Państwa wynosiły w listopadzie 182'7 milj. zł.

Wobec tego deficyt budżetowy w listopadzie wynosi 23'1 milj. zł, czyli o 9 milj. zł. więcej, niż w październiku.

Daniny publiczne zwyczajnie i nadzwyczajnie spadły w listopadzie w stosunku do października o 37 milj. zł., co o blisko 7 milj. zł., opłaty stempłowe i daniny pokrewne powiększyły się o 800.000 zł.

Burza w londyńskiej City.

London, 20 grudnia. (PAT) Posiadacze obligacji niemieckich w City londyńskiej są wzburzeni częściowym zawieszeniem obsługi pożyczek zagranicznych przez Niemcy.

ZE SPORTU.

Hokejowe mistrzostwa okręgu.

Pogoń—AZS 0:0. Pogoń grała bez zabrniskiego, Wańczyckiego i Kunacha, wykazując zupełny brak treningu. Jako tako wypadli Stworzeński, Weisberg i ambitny Zimmer — jednak do formy zeszlenczonej Mistrzowi Polski bardzo daleko i wątpliwe należy, czy ja wogóle osiągnie, skoro się zważy, że dotychczas nie potrafiono jeszcze wystawić pełnego składu.

AZS wykazuje wielkie postępy. Wyprzedzili się: Wawnikiewicz, Fronczak i Jasiński. Gra ostra, miejscami nawet faul, z nieznaczna przewaga Pogoni w I. i III. tercji, w II. wyrównana. Sedzia p. Ranisch. Publiczności (chwila mi za głośnie) 1000. Zawody rozpoczęto z półgodzinnym opóźnieniem, co za czyną we Lwowie wchodzić w zwyczaj.

Maklerzy giełdowi, zajmujący się operacjami w zakresie tych obligacji, wystosowali do komitetu giełdowego w Londynie wspólny protest przeciwko traktowaniu przez rząd Rzeszy wie rzycieli brytyjskich.

Również i w Izbie Gmin zgłoszona będzie interpelacja w tej sprawie, a ponadto rząd brytyjski przygotowuje interwencję dyplomatyczną w Berlinie.

W niektórych kołach City londyńskiej wysuwają propozycję, aby rząd brytyjski zarządził środki odwetowe pod postacią zatrzymywania w Wielkiej Brytanii wypłat za nadwyżki eksportu niemieckiego nad eksportem brytyjskim i zużycia tych sum na obsługę długów niemieckich wobec brytyjskich posiadaczy pożyczek niemieckich.

Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok w sprawie zbrodni truskawieckiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 grudnia. (Sz.) W Sądzie Najwyższym rozpatrywana dziś była kasacja od wyroku Sądu I. instancji w sprawie Romana Baranowskiego i Mikołaja Motyki, skazanych w Samborze za udział w morderstwie skry-

tobójczem ś. p. pośla Hołówki. Baranowski skazany został, jak wiadomo, na 10 lat. Motyka na 6 lat więzienia.

Przed Sądem Najwyższym bronili Baranowskiego i Motyke dwaj obrońcy z urzędu, adwokaci warszawscy Beyla i Wielikowski. Kompletowi sędziowskiemu, złożonemu z sędziów Wyrobka i Sokalskiego, przewodniczył prezes Izby karnej S. N. Rzymowski. Oskarżał prokurator Błofski.

Sąd, po przeprowadzeniu rozprawy, wydał wyrok, mocą którego oddalił kasację Romana Baranowskiego i Mikołaja Motyki. Tęsamem Sąd Najwyższy zatwierdził ostatecznie wyrok Sądu Okręgowego w Samborze

Rozwiązanie umowy kartelowej

Warszawa, 20 grudnia. (Sz.) W dniu dzisiejszym w Sądzie Najwyższym odbył się drugi z kolei proces przed Sądem Kartelowym. Rozprawie przewodniczył sędzia S. N. Giżycki. Sprawa dotyczyła rozwiązania umowy kartelo-

wej między Zakładami Chorzowskiemi a Towarzystwem „Electro”. Sąd wydał wyrok, mocą którego rozwiązuje się umowę kartelowa, dotyczącą produkcji karbidu, między wymienionymi firmami.

Korzystne dla Polski nastroje wśród finansistów angielskich.

London, 20 grudnia. (PAT) Przemówienie na temat sytuacji gospodarczej Polski, wygłoszone onegdaj przez prezesa British Overseas Bank lorda Chur-

chilla, wywołało w City londyńskiej życzliwe komentarze pod adresem Polski. Największy tygodnik ekonomiczny „The Economist” podkreśla, że lord Churchill uważa administrację finansów Polski za bardzo zdrową.

Organ City „Financial News” omawiając na tle zawieszenia wypłat przez Niemcy, zachowanie się większości dłużników zagranicznych podkreśla, że istnieją państwa, którym można zawie rzyć i które dochowały swych zobowiązań. Państwa skandynawskie, Estonia i Finlandja dobrze się spisują. Polska przetrwała burze ponad wszelkie oczekiwania.

Ten korzystny nastrój w stosunku do Polski odbił się na zwyczaje polskie; pożyczki stabilizacyjne, która zwykło wala w ciągu tygodnia o 5 punktów, z 76 na 81.

DARMO

piękne i cenne upominki, dostaje każdy kupujący, w perfumeriach

S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7 i Kopernika 15a.

Kto w to wątpi raczy się przekonać.

DR. BRONISŁAW WOJCIECHOWSKI — POSEŁ NA SEJM.

Polska polityka naftowa -- wczoraj, dziś i jutro.

Referat wygłoszony na Zjeździe Naftowym w Borystawiu dnia 15 grudnia 1933 r.

(Ciąg dalszy.)

Jeżeli śledzić będziemy rozwój myśli gospodarczej w przemyśle naftowym, w czasie ostatnich 15 lat, to musimy stwierdzić stałe, choć powolne przesuwanie punktu ciężkości polityki naftowej z podwórka Związku Rafinerów i jego ekspozytur kartelowych, na szeroki gościniec, wytyczony przez ś. p. inż. Szaynoka. Już „Syndykat Przemysłu Naftowego” związany za przyzwoleniem p. Ministra Kwiatkowskiego w r. 1927 w założeniu swoim musiał przyjąć znane punkty podtytułowe przez p. Min. Kwiatkowskiego.

Ze w dalszej działalności swojej znaczna część tych warunków nie została przez Syndykat zrealizowana — nie o to tutaj chodzi. Stwierdzić tylko należy, że zwyciężyła, narazie przynajmniej, w teorii teza, iż podstawą przemysłu naftowego jest produkcja ropy, co znalazło wyraz w ufundowaniu „Pioniera”, oraz że Rząd jest regulatorem stosunków naftowych. Na uboczu pozostała kwestia wpływu organizacji producenckiej na politykę naftową, bo zresztą organizacja ta nie dorastała jeszcze wtedy do tej roli. Syndykat przemysłu naftowego nie wypełnił, jak zaznaczono, zakreślonego mu przez Rząd programu, co przeplacił swoim rozwiązaniem w kwietniu 1932 r.

Tymczasem szła ożywiona praca Min. Przemysłu i Handlu nad rozpracowaniem zasad polityki naftowej. Wciąż jeszcze pojawiały się próby kompromisowego załatwienia sprawy na podstawie wzorów z 1927 r., ulepszonych zresztą podkreśleniem znaczenia produkcji w ramach mającej się utworzyć organizacji kartelowej.

W tym kierunku szła misja p. inż. Szydłowskiego, jako delegata Rządu. Misja ta nie wydała rezultatów. — Gdy zamieszanie wywołane faktycznym rozbiem wszelkich pertraktacji ogarniało coraz szersze sfery naftowe, zdecydował się Rząd na sięgnięcie do środków ustawowych. — W początkach 1932 r. wniesiono do Sejmu rządowy projekt ustawy, zawierający pełnomocnictwa dla p. Ministra Przemysłu i Handlu w kierunku uregulowania stosunków w przemyśle naftowym. Projekt ten, znacznie zmieniony i rozszerzony przez Sejm stał się ustawą w dniu 18 marca 1932 r.

Jakiegokolwiek były głosy krytykujące postanowienia ustawy marcowej „o regulowaniu stosunków w przemyśle naftowym” — nie da się zaprzeczyć, że ustawa ta jest dzisiaj jedyną podstawą względnie normalnego funkcjonowania przemysłu naftowego. Co więcej, jeśli się chce mówić o przyszłości tego przemysłu, o racjonalnej polityce naftowej, nie da się wykreślić tej ustawy z naszej rzeczywistości naftowej, ani też obać instytucji, które na niej zbudowano.

Próżne też będą wysiłki, mające na celu niedopuszczenie do powstania dalszych instytucji, opartych na tej ustawie. Nie chodzi tu o obronę poszczególnych artykułów ustawy z 18 marca 1932 r. Niewątpliwie ustawa ta, jako pierwsza tego typu, ma poważne braki, które życie musi korygować — i korektury te znajdą prędzej, czy później swój legalny wyraz w nowelizacji, której dokona Sejm. — Ale jedno trzeba stwierdzić i to właśnie na tym miejscu na Zjeździe Naftowym, że jeśli obradujemy dziś w atmosferze spokoju i wzrastającego wzajemnego zaufania wszystkich ludzi dobrej woli pracujących w przemyśle naftowym w Polsce, to głównie w ten sposób uregulowania stosunków naftowych przez ustawę marcową i oparte na niej rozporządzenia. Rok temu na Zjeździe w Krośnie panowała inna atmosfera, a jeden z prelegentów zaryzykował twierdzenie, że przemysł naftowy, uginając się pod ciężarem podatku drogowego i przymusu mieszanek spirytusowych, doznał jeszcze trzeciego nieszczęścia (jako że nieszczęścia chodzą kupa) w

postaci ustawy z 18 marca 1932 roku. — Dziś z całym spokojem i obiektywizmem możemy stwierdzić, że był to tylko wyraz subiektywnych poglądów pana prelegenta, wynikający z wyznawania przez niego innego poglądu, nie światopoglądu twórców ustawy marcowej. A jeśli przemysł naftowy mógł przetrwać ekspertyzom drogowym i spirytusowym, zawdzięcza to jedynie działaniu ustawy z 18 marca 1932 r.

Jeżeli możemy powiedzieć, że ustawa z 18 marca 1932 r. stała się punktem wyjścia dla teraźniejszej i przyszłej polityki naftowej w Polsce, to dlatego, że zerwała radykalnie z jednostronnym zapatrywaniem Związku Rafinerów, który jedyne rozwiązanie kwestyj naftowych widział w tworzeniu kartellu — i w sposób zdecydowany oparła się na ingerencji Rządu, na ochronie produkcji i na stworzeniu możliwości rozwojowej dla twórczego kapitału polskiego. Te trzy tezy pozostała na długie lata przykazaniami dla polskiej polityki naftowej. Wykreślają one równocześnie ramy stosunku do kapitału obcego, odgrywającego tak doniosłą rolę w naszym życiu naftowym. Kapitał ten istnieje i liczyć się z nim musimy, co więcej, obowiązkiem naszym jest traktować go z całą lojalnością, jeżeli wobec nas zachowuje się lojalnie. Warunkiem zaliczenia kapitału zagranicznego do kapitału lojalnego jest uznanie przez jego reprezentantów wyżej wymienionych trzech tez, z czego wynika, że kapitał zagraniczny:

1. musi podporządkować się w całej rozciągłości gospodarce racji stanu

PLASZCZE STUDENCKIE

mur. d. ry przysp. wojsk. harcers. bojaźnielnie tan o edynie w Wytwórni

„CENTRUM”

we Lwowie, ul. ca Szarokowska 4

Tel. 72-84

(Naprzeciw kina Atlantic) 2238

Państwa Polskiego i uznawać ingerencję Państwa, wynikającą z rozwoju naszych wewnętrznych stosunków gospodarczo - politycznych.

2. za podstawę przemysłu naftowego uznać produkcję ropy i interesom tej produkcji podporządkować inne dziedziny tego przemysłu.

3. w stosunku do państwowego i prywatnego kapitału polskiego wyrzec się tendencji zaborczych, uniemożliwiających rozwój przedsiębiorstw, na tym kapitale opartych; przedstawiciele kapitału zagranicznego muszą zrozumieć, że ideałem, do którego dąży każdy polityk polski i przedsiębiorca polski jest polonizacja przemysłu naftowego, zarówno personalna, jak i kapitałowa.

Jak wspomniano, ustawa naftowa z 18 marca 1932 stworzyła możliwość ufundowania szeregu organizacji o charakterze przymusowym. Najpoważniejsza organizacja, która już powstała i której działalność możemy ocenić z praktyki, jest Polski Ekspert Naftowy, czyli „Pen”, którego statut ogłoszony został rozporządzeniem p. Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 31 marca 1933 r.


Właśnie działalność „Pen” stała się dobroczynnym regulatorem życia naftowego w Polsce, a dalszy rozwój tej działalności w ramach istniejącego statutu, a jeśli zaistnieje potrzeba w ramach rozszerzonego statutu, staje się najpoważniejszym zadaniem najbliższego okresu. Chodzi o to, aby „Pen” był nie tylko urzędem określającym kontyngenty wywozowe, a pośrednio i krajowe, lecz również aby przystąpił do bezpośredniego organizowania handlu zagranicznego produktami naftowymi przez zakładanie oddziałów w kraju i zagranicą.

(Dok. nast.)

Za 1 Zł. — 100

gramów znakomitej wody kolońskiej kwiatowej o trwałym i przyjemnym zapachu perfumierze S. FEDER, Sykstuska 7 i Kopernika 15a.

POLSKIE OSRAMOWKI
produkowane w Pabjanicach



Przez swój nieprześniony gatunek — zapewniają spożywcę wielką wydajność światła przy niezwykłej niskich kosztach.

Z Teatru Wielkiego.

„KLEOPATRA”.

Tragedja Lyprjana Norwida (propremjera).

Po drugim szeregu lekkostrawnych komedji, fars, reportażów, sięgnął teatr lwowski po jedną z najsłynniejszych perel klasycznego repertuaru.

Nie jest to powrót do często otwieranej skrzyni ze starymi klejnotami, by jeszcze raz wyjąć z niej dobrze znany przedmiot, okurzyć go, odświeżyć i pokazać światu w odnowionej cokolwiek oprawie. Odgrzebano bowiem rzecz, która — jak cała twórczość Cyprjana Norwida — uoneła gdzieś głęboko w szelfach owego skarbcza, zrazu nieostaksowana przez znawców, zapomniana, nieszukana, przygniecioną masywem całej literatury romantycznej i poromantycznej. Wynieść ją na światło dzienne, dać jej po raz pierwszy kształty widzialne, wskrzesić dźwiękiem żywego słowa — to znaczy niejako współtworzyć z poetą, przyoblekając twórcę jego prometejskiej wyobraźni, przebywającej nieustannie w najwyższych regionach myślowych, w uchwytnie, zmaterializowane ciało.

Idea i czyn twórcy najbardziej z wszystkich samotnego „poety milczenia”, obejmującego szerokim ramieniem myśli rozległe przestrzenie wieków, najostrej patrzącego w przyszłość a odepchniętego przez współ-

czesnych i niezrozumianego długo przez potomnych — zapadły głuchym w przeszłość, nie stawszy się nigdy teraźniejszości. Uleżały się w nieprzerwanej ciszy zapoznania, jak stare wino.

Przejrzał i przepowiedział los swego pisarskiego dzieła sam Norwid niejednokrotnie. Otwórzmy karty n. p. Księgi „Quidam”:

Pójdę, albowiem Muzy mojej jest przydomkiem
Sieroctwo — więc podniosę rzecz zapamiętaną.
Jako wieszcz poniewierki, i ostatnich ziomłanki —
I pisarz treści, co jest krzyżem przemazania;
Jako ziomek na ziemi krańcu, brzegu morza,
Miedzy na grób starczacej, na szerokość
A kto me pieśni, kiedyś rzucane z za świątyni.

I pobite jak starych urn dzika mogiła
Złoży duchem: jedna z nich będzie i skrzydła.
Co nazywa się popiół lecz zwie się i siła.
I to zowie się życia toast — dalej w drogę!
Dopóki stać na skrzydłał parę lub ostrogi!

„Kleopatra” była pono ostatniem z dzieł Norwida, lecz odartego z wszelkich dóbr ziemskich wygnanica stać jeszcze było i „na skrzydłał parę” i na

„ostrogi” Skrzydła romantyzmu poniosły go w wyżyny, w których zanika przepaść dzieląca wieki i tysiąclecia — stąd antyczny jego bohaterowie mają mózgi i serca na miarę Konradów i Irydionów, a z tragedji — poematu wylania się zrab idei, laktami przesycona jest cała poezja romantycznego świata.

Nie poznajemy w nim Kleopatry takiej, na jaką zwykliśmy patrzeć w portretach, innym pędzlem malowanych. Wspaniała władczyni — kochanka, widziana oczyma ascetycznego twórcy, staje się głęboką filozofią, zamyślona nad tragizmem losów swoich, losów Cezara, losów dwóch światnych, a oświetlonych już krwawo skośnemi promieniami zmiereczu światów starożytności. Przeciwwstawienie sobie tych dwóch światów — egipskiego i rzymskiego, z których żaden nie ma już w sobie mocy twórczej, by odrodzić się na nowo i zwyciężyć — to jedna z myśli przewodnich dramatu Norwida.

Skostniała cywilizacja Egipcjan, narodu „miedzy sfinksem a mumią, wychowanego” symbolizuje plastycznie gorączkowy pietyzm, z jakim epizodycznie pojawiający się w I. akcie młodzieniec z ludu odkupuje i balsamuje, nie szczędząc trudu i kosztów, odcięta rękę swego żyjącego ojca, by mu ją ofiarować jako skarb bezcenny, w życiu pośmiertnem mający wagę. Albowiem wierzy cały Egipt, że poto istnieje człowiek, aby mógł stać się mumią...

Egipt wyobraża teorię, abstrakcyjną wiedzę, skostniały obyczaj — Rzym

praktykę, życie, czyn. Istota rzymskiej potęg wciela się w monumentalną postać Cezara, w którym umieścił poeta symbol tragizmu dziejowego a zarazem walki z Przeznaczeniem. Ośniona jego władczą siłą Kleopatra, wspiera się na tym nieugiętym ramieniu, jakby się wspierała o świat — i utożsamia osobę Cezara z potęgą jego państwa. Kocha Rzym, dopóki władza nim Cezar — a depce nega jego siedem pagórków, z piasku symbolicznie usypanych, kiedy stolicę starożytnego świata splamiła krew jej najmłodszego kochanka.

Miłość Cezara i Kleopatry oplata kwiecistym wieńcem cały poemat, chociaż ukrywa się dyskretnie pomiędzy zawite wiersze norwidowskiego stylu — i w fałdy czarnego płaszcza, w jakim królowa w nroku nocy przekrada się do obozu rzymskiego wodza. Cień tej miłości tłumni w dziele Norwida nawet płomien pogańskich uniesień zmysłów, jaki wniósł w historję Kleopatry nowy jej królewski amant — Marek Antoniusz, w którego postaci krystalizuje się w dramacie tętniące krwią życie Rzymu, w przeciwieństwie do egipskiego świata mumij.

Tragedja Norwida nie zamyka się żadnym epilogiem. Może zaginęły jego karty, jak znaczna część nieodwołanych utworów poety — może sam autor jej nie dokończył. W tem, co z powodź lat ocalało, zawarł Norwid najistotniejszą treść swej ideologii, głębokie zamyślenie nad losami świata

Wiadomości bieżące

21
grudnia
1933

Czwartek

Tomasza
lutro: Zenona
Wschód słońca 7:43
Zachód słońca 15:25

TEATR WIELKI

Czwartek, 21 b. m. o g. 6 wiecz. dla młodzieży „Kleopatra“ C. Norwida.
Piątek 22 b. m. o godz. 7.30 w. „Wesele“ St. Wyspiańskiego (wszystkie miejsca losowane w cenie 1 zł.).

TEATR ROZMAITOŚCI

Czwartek 21 b. m. o g. 7.30 Teatr Ukrainki sk. operetka „Peppina“.
Piątek 22 b. m. o godz. 7.30 Teatr Ukrainki „Słońce Ruiny“ dram. w 5 akt.

SALA COLOSSEUM.

Film „Królewski Kochanek“, rewja „Róg obfitości“.

KINOTEATRY.

ADRJA: „Szydła zdrajców“ i „Flip i Flap jako pogromcy“.
APOLLO: „Młodość na zamówienie“
ATLANTIC: „Rewizor z Petersburga“ z Vlastą Burianem.
CASINO: „Dziś żyjemy“ z Crawford i Cooper.
CHIMERA: „Król cyganów“.
GRAZYNA: „Jego Eksceleńcja subiekt“ oraz rewja.
KOPERNIK: „Biały upiór“.
MARYSIENKA: „Sabra“.
MLAŻ: „Kobieta szpieg“ oraz Buster Keaton.
MUZA: „Lawret i Hardy“, komedia.
PALACE: „Ucieczka przed ślubem“.
PAN: „Prawo do grzechu“ oraz rewja.
PASAZ: „Weczny wróg“ oraz „Pod gradem kul“ (dwie serie razem).
RAJ: „Dreyfus“.
SŁONCE: „Wielkomięskie ulice“.
STYLOWY: „Romeo i Julcia“ oraz rewja.
SWIT: „Kohn i Kelly w tarapatkach“ oraz „Halo Berlin, halo Paryż“.
UCIECHA: „Cudotwórcza“ i rewja.

— Dziś w czwartek Koncert tenora D. Gabla. 2483

— Teatr Wielki. Dzisiaj we czwartek o godz. 6 wieczorem drugie przedstawienie „Kleopatry“ Norwida dla młodzieży szkolnej; w roli tytułowej ukaże się po raz ostatni Irena Eichlerówna.

nad przeznaczeniem jednostki, a twarde, od wszelkich szablonów i komunalów daleki język dramatu, przesadzający olbrzymimi krokami całe ogniwo myślowe, charakteryzuje wymownie całą poezję zapomnianego romantyka.

Wystawienie „Kleopatry“ w lwowskim Teatrze Wielkim, mające uświetnić 50-tą rocznicę zgonu Norwida, podjęto z należytą poecie czcią — od opracowania scenicznego i wstępnego przemówienia dyr. Włama Horzycy aż po zewnętrzną szatę widowiskową. P. Eichlerówna rozporządzająca świetnymi warunkami zewnętrznymi, spóźnionym głosem i niepokalaną dykcją, wcieliła się w Kleopatę taką, jaką ją niewatpliwie pomyślał Norwid. Nic w niej nie było z płochy zalotnicy, nic z rozkosznej władczyni - hedonistki, o jakiej wieść niesie historia. Była skąpą, tragiczną, bardzo kobiecą, uchyłając głowę pod brzemieniem wielkiej myśli i wielkiego uczucia — chociaż czasami może zamała królewska. Skąpa i jakby skrepowana w gestach, nie wydatniła w niektórych momentach całego majestatu „królowej świata“.

Doskonałego Cezara stworzył p. Białoszczyński — uosabiając potęgę, wolę i tragizm, a zarazem wytworny urok wielkiego Rzymianina. Cały w stylu był również p. Krasnowiecki jako Marek Antoniusz, który czuł się znakomicie w stylowej tozde i zbroji i każdym słowem i ruchem wnosił życie w senną nieco atmosferę, jaką wprowadziła w przedstawienie skostniałość „grupy egipskiej“ — i nagły kontrast, wytwor-

Zebranie obywatelskie B. B. W. R. we Lwowie.

Zebranie w Dzielnicy II-giej.

W niedzielę, 17 b. m. odbyło się w sali kina „Świt“ przy ul. Gródeckiej zebranie obywatelskie, urządzone staraniem Koła BBWR, II-giej Dzielnicy.

Zebrańmu przewodniczył prezes Koła p. Weich, referat poruszający aktualne zagadnienia gospodarcze, dotyczące miasta w szczególności zag. dzielnicy II-iej, wygłosił członek Koła p. Osuchowski.

W rzeczowej dyskusji nad referatem zabierał głos pp. Żurawski, Rosner, Thom, Sawicki, Antosiuk, inż. Hornung i dr. Samuley, poczem na wniosek referenta uchwalono rezolucję, domagającą się wyjednamia nisko-procentowego kredytu dla uruchomienia rekonstrukcyjnego przemysłu domowego oraz ożywienia drobnego i hurtownego handlu. W następnej rezolucji zebrani wskazali na fatalny stan niektórych ulic w II-giej dzielnicy i domagali się doprowadzenia ich do możliwego stanu pod względem sanitarnym, bezpieczeństwa, oświetlenia i t. p.

Zebrani apelowali do częstego urządzania podobnych pożytecznych zebrań.

Z ramienia Rady Grodzkiej BBWR, uczestniczyli w zebraniu prezes poseł dr. Z. Stroński, wiceprezes dr. A. No-

wak-Przygodzki i sekretarz inż. E. Czerwiński.

Zebranie w Dzielnicy VII-iej.

W niedzielę 17 b. m. odbyło się zebranie Koła BBWR, Dzielnicy VII-iej we Lwowie. Zebraniu przewodniczył prezes p. G. Belohlavek, który scharakteryzował dotychczasową działalność społeczną Koła stwierdzając, że Koło dąży do ożywienia pracy i uzdrowienia stosunków w organizacjach społecznych, działających na terenie dzielnicy.

Następnie sekretarz Koła inż. I. Kowalski przedstawił stan pracy i materialny Stowarzyszeń społecznych w dzielnicy VII, w szczególności Związku Strzeleckiego i T. S. L. W dyskusji zabierał głos: pp. Rolinge, Tyrce, Eberbach, Murawski, Potinkiewicz i prezes Belohlavek. Mówcy podnosili piekące postulaty pracy społecznej w dzielnicy, w szczególności na terenie Kas Stefozyka i T. S. L. na Lewandówce, Oddziału Ochotniczej Straży Pożarnej na Lewandówce i Sygnówce i t. d.

Z ramienia Rady Grodzkiej uczestniczyli w Zebraniu wiceprezes dr. Nowak-Przygodzki i sekretarz inż. Czerwiński.

— Przedstawienie „Wesela“ wszystkie miejsca w cenie 1 zł. losowane. W piątek 22 grudnia o g. 7.30 gra Teatr Wielki po raz ostatni „Wesele“ Stan. Wyspiańskiego. Jest to więc ostatnia okazja zobaczenia tego wspaniałego utworu poetyckiego wielkiego mistrza literatury polskiej. Celem udostępnienia szerokim warstwom publiczności tego przedstawienia, Dyrekcja Teatrów urządzi losowanie miejsc na to przedstawię, przyczem każdy bilet kosztuje tylko 1 zł., a los rozstrzyga o doborze miejsca. — Losowanie biletów odbywa się w biurze „Abo“, ul. Rutowskiego 2, telefon 26-56, a wieczorem przy kasie teatralnej.

— Teatr Rozmaitości. Gościnne występy Teatru Ukrainkiego. Dzisiaj we czwartek o g. 7.30 wiecz. odegrana zostanie w Teatrze Rozmaitości przez zespół Teatru Ukrainkiego operetka „Peppina“. Bilety do nabycia w Narodnej Targowli a wieczorem przed przedstawieniem w Kasie Teatru Rozmaitości.

W piątek 22 b. m. o g. 7.30 odegrany zostanie w Teatrze Rozmaitości dramat „Słońce Rumi“ w wykonaniu zespołu Teatru Ukrainkiego. Bilety do nabycia w Narodnej Targowli a w dniu przedstawienia wieczorem przy Kasie Teatru Rozmaitości.

— Colosseum. Tylko jeszcze dwa dni grana będzie przebojowa rewja „Wesołego murzyna“ pod kier. lit. — art. Ref-Rena, p. t.: „Róg obfitości“ w wykonaniu całego zespołu z Mela Grabowska, Niną Oleńska, B. Relksa, T. Piłarskim, M. Kondrackim, E. Nowowiejskim, Wierzyńskim, Ostrowskim, i innymi na czele. Na ekranie przepiękny film „Królewski kochanek“. Od dziś przedstawienia odbywają się normalnie, t. j. po zatek 1-seansu filmowego o godz. 4-tej 1-szej rewii o godz. 5:30, ostatniej rewii o godz. 9-tej. W przygotowaniu wielka premiera świąteczna.

— Święta Bożego Narodzenia zbliżają się, niósł radość dzieciom i dorosłym. Obdarzając swych bliskich, pamiętajcie i o siórotach wychowujących się w „Rodzinie Sierociej“ oczekujących z bijącym serduszkami czy im Gwiazdka co przyniesie. Niechymyście znaleźć każdy w domu coś z odzieży, książek lub zabawek, albo też grosz jaki, który złoży w Zakładzie „Rodzina Sieroca“, ul. Szymonowiczów 6, albo w sklepie tytoniowym, ul. Mariacki 10 (sklep p. Hawranka).

— Koło Studentek U. J. K. zaprasza serdecznie wszystkie koleżanki, pozostałe we Lwowie na „Wieczór Wigilijny“ który odbędzie się staraniem T-wa w „Domu Studentek“, ul. Torosiewicza 36, dnia 23 grudnia o godz. 19-iej.

— Sekcja Handlowa Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie, odbyła dnia 13 bm. posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezesa Wiktora Chajasa. Na posiedzeniu tem omawiana była sprawa utworzenia wywiadowi kredytowych przy poszczególnych Izbach przemysłowo - handlowych, przyczem na podstawie referatu Biura Izby, Sekcja ustosunkowała się negatywnie do powyższej sprawy. W związku z tą kwestią Sekcja rozpatrywała również projekt rozporządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie prowadzenia koncesjonowanych przedsiębiorstw informacyjnych o stosunkach kredytowych i zdolności płatniczej przemysłowców i innych osób. Poza tem Sekcja oświadczyła się co do kwalifikacji przemysłowo - prawnej zarobkowości polegającej na przemiale cukru na maczce przez przedsiębiorstwa handlowe oraz wypowiedziała się w kwestii udziału tu, firm handlowych w wystawie w Aleksandrii i Kairze oraz na targach w Tel-Awiv, które odbędą się w czasie od lutego do maja 1934 r. W końcu Sekcja na podstawie referatu Biura Izby ustosunkowała się negatywnie do kwestii selekcji eksporterów fasoli. Poza porządkiem dziennym Sekcja uchwaliła wnioski r. Sudhoffa w sprawie wszczęcia akcji przeciw przeniesieniu siedzib Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych oraz Zakładu Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie do Warszawy.

— Sekcja Przemysłowa Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie odbyła dnia 12 b. m. posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezesa Michała Ulama. Ze spraw objętych porządkiem dziennym omawiana była sprawa utworzenia wywiadowi kredytowych przy poszczególnych Izbach Przemysłowo - Handlowych, przyczem na podstawie referatu Biura Izby, Sekcja ustosunkowała się negatywnie do powyższej sprawy. W związku z tą kwestią rozpatrywano również projekt rozporządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie prowadzenia koncesjonowanych przedsiębiorstw informacyjnych o stosunkach kre-

Z SALI KONCERTOWEJ. Koncert Muzyki Górskiej

Staraniem Filharmonii lwowskiej i Pol. Tow. Muz. odbył się w poniedziałek koncert symfoniczny ku uczczeniu sześćdziesięciolecia Tow. Tatrzaskiego. Koncert był pomyślany zasadniczo programowo, t. zn. miał dać pogląd utworów polskiej literatury muzycznej zrodzonych z kontaktu z przyrodą górską i poczęści stanowiących jej ilustrację muzyczną. Można się o to spierać, czy taki punkt widzenia ma uzasadnienie w muzyce, jak w sztuce par excellence malustracyjnej, w każdym zaś razie żałować należy, że do programu wciągnięto utwory reprezentujące tylko kompozytorów z epoki przed powstaniem „Młodej Polski“ i najmłodszych przedstawicieli współczesności, nie uwzględniając wcale tych, którzy stanowią pomiędzy nimi ogniwo pośrednie. Usłuszeliśmy więc utwory Noskowskiego i Zelenkiego, brzmiące na dzisiejsze czasy już mocno prymitywnie przyczem prymitywizm języka i środków niezawsze okupiony tu bywa treścią dość pogłębioną, by usprawiedliwić ich pojawienie się na estradzie. „Młoda Polska“ reprezentował Karłowicz swymi „Odwiecznymi Pieśniami“, których nie zdążył oddalić od współczesności okres prawie ćwierćwieku dzielący nas od chwili ich powstania. Stanowiły one może najmocniejszy punkt wieczoru. Bogactwo ich treści emocjonalnej, nastroj głębokiego skupienia i jakiejś jakby modlitewnej ciszy w obliczu tajemnic przyrody — oto momenty, które znajdują posłuch prawdopodobnie u każdego audytora bez względu na środowisko i epokę. Szkoda, że nie mogliśmy usłyszeć utworów Szymanowskiego, które są specjalnie interesujące z punktu widzenia folkloru muzycznego; stanowią bowiem pierwsze w naszej literaturze przykłady oparcia utworu artystycznego o autentyczny materiał ludowy.

Pokolenie najmłodsze kompozytorów polskich reprezentował Roman Palester swym „Tańcem z Osmotody“. Jestto utwór o nastawieniu wybitnie nowoczesnym, zarówno w traktowaniu samego materiału melodycznego, jak i w olbrzymiej przewadze elementu rytmicznego (wyraźny wpływ Strawińskiego z epoki „sacre du Printemps“) i w formalnym ugrupowaniu całości. Bije zeń siła, młodość i żywiołowa nie ma bezpośredniość, jakkolwiek trudno przemilczeć, że większa powściągliwość w traktowaniu efektów instrumentacji, a zwłaszcza dynamiki, byłaby bardzo pożądana, jako umożliwiająca większe zróżnicowanie kontrastów.

P. Z. Żmigrod - Fedyczkowska, która śpiewała — o ile się nie mylę — na estradzie lwowskiej po raz pierwszy, zdobyła wybitny sukces dzięki świetnym warunkom wokalnemu. Głos jej posiada wspaniałe rozwinięta górę, o niezwyklej sile i pełni brzmienia, poważnie wyszkolenie techniczne (pięknie zwłaszcza crescendo na jednym tonie) i swoisty typ interpretacji. Szkoda, że średnica bywa nieraz, zwłaszcza w pianie, nieco pusta. Szczególnie ładnie wypadły pieśń Karłowicza i piękna, a nigdy prawie nie śpiewana pieśń Opieńskiego („Preludium“). W Pieśniach o tonie ludowym za wiele było niczasadnionego patosu, a za mało prostoty.

Koncertem dytygował dr. Adam Słoty muzykalnie i sumiennie.

Akompanjament objął dr. Edward Steinberger.

Dr. Stefania Łobaczewska

Za 1 Zł. — 100

gramów znakomitej wody kolońskiej kwiatowej o trwałym i przyjemnym zapachu perfumeryje S. FEDER, Sykstuska 7 i Kopalnika 15a.

rzony przez trudny dla całego zespołu skok repertuarowy od lekkiej muzyki do monumentalnej tragedii.

Szecherę, ślepą wróżbitkę, w której tragicznych słowach przemawia ziemski głos Losu, interpretowała z całym wyrazem znaczenia tej tajemniczej postaci p. Kipienówna. Należy się artystce podziękować za jasność i dobitność, z jaką głosiła każde słowo roli. Tak właśnie powinny być traktowane sztuki wielkiego repertuaru, czego niestety nie można powiedzieć o wszystkich artystach. Większość wypowiedzi słów ginęła dla audytora, niedostępną i zagubioną. Przytem miał się wrazenie, jakby cały niemal zespół wpadł w jakiś senny trans, przytłoczony ważkością i zawłością Norwidowego słowa. Dużo temperamentu i charakteru wniósł na scenę p. Jaśkiewicz w humorystycznej nieco roli pyszałkowanego Hera. Imne role odtworzyli pp.: Stępowski (dobry w roli rycerza), Żurowski, Dorwski, Połoński, Nawara, Kordowski, Matusiakówna, Brochwicz, Tańkiewicz, Przystawski, Słowiński, Leszczyc, Kański, Niczewska, Szczepański, Lewicki. Reżyserował p. Tańkiewicz.

P. Pronaszko dał tragedii wspaniałe ramy dekoracji, których nowoczesna stylizacja harmonizowała przedziwnie ze skrótami i symbolami poezji Norwida. W obrazie sceny, jak też w kostiumach podkreślono z całym efektem wyżyłość widowiska. Przeciagające się antrakty psują wrażenie całości i nużą publiczność. Widownia była pełna.

Michalina Grekiewicz.

Masowe unieruchamianie telefonów we Lwowie.

Zarząd telefonów lwowskich przystąpił wczoraj do wyłączania aparatów telefonicznych z powodu nieuiszczenia przez abonentów opłaty miesięcznej. Cały szereg abonentów już od kilku miesięcy kasuje aparaty telefoniczne w mieszkaniach i biurach z powodu zbyt wysokich opłat. Niewątpliwie i ten miesiąc przyniesie dalszy spadek ilości abonentów we Lwowie.

W maju 1934 r. Poza porządkiem dziennym Sekcja na wniosek r. Csali uchwaliła zwrócić się do Prezydium Izby o interwencję w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w kierunku umożliwienia delegatom Izby przemysłowej - handlowych wzięcie udziału nie tylko w ogólnym zebraniu Rady o Gospodarkę Drzewnej, lecz również w pracach poszczególnych Komisji tej Rady.

— **Polskie Towarzystwo Ekonomiczne we Lwowie** zawiadamia swoich członków, że Czytelnia i biblioteka w lokalu Towarzystwa, ul. Mickiewicza 1. 3. I. p. otwarte są codziennie od 17:30 do 19-tej. Czytelnia zaopatrzona jest w 57 czasopism polskich i zagranicznych, ponadto wypożycza się dzieła ekonomiczne z bogato wyposażonej biblioteki.

— **Prezydent m. Lwowa Wacław Drojanowski**, złożył zamiast życzeń świątecznych i noworocznych kwotę zł. 50 na pensje dla bezrobotnych.

— **Prokuratura lwowska** zamiast życzeń świątecznych — na T. O. M. Prokurator Sądu okręgowego we Lwowie, wiceprokuratorzy i podprokuratorzy złożyli i składają w dalszym ciągu zamiast Życzeń Świątecznych datki na Towarzystwo Ochrony Młodzieży.

— **W piwnicach firmy Kozioła**, Grono znawców miało przed kilku dniami sposobność oglądania piwnic znanej firmy Kozioła na ul. Dominikańskiej. Oibrzynie sklepienie piwnice z przed dwu wieków wypełnione setkami beczek win gronowych od zieleniaku węgierskiego do najwykwintniejszych tokajów, win francuskich i hiszpańskich. Smakosze i znawcy win podziwiali do bóru ich i czystości i orzekli jednomyślnie, że nie ma w nich ani kropli „fałszu”. Miara dobroci tych win może być fakt, że jakkolwiek obecni kosztowali wina z kilkunastu beczek — nikomu ta mieszanina nie zaszkodziła, ale owszem opuścili mury piwnic w najlepszych nastrojach, gratulując gospodarzowi zgromadzenia tak doborowych zapasów.

R. Drzala poleca koldry, materace, przerabia koldry po 5 zł., materace po 7 zł. — Chorażczyzna 1. 5, obok kina „Apollo”. 1654

Inkasent defraudantem.

Inkasent ukraińskiej fabryki wyrobów papierowych „Biblos” Arnold Mildwurm zam. przy ul. Chodorowskiego 11, zdefraudował około 4000 zł. z pieniędzy zainkasowanych dla fabryki Mildwurm młyn, że zarabiał około 500 zł. miesięcznie, tracił wiele pieniędzy na kobiety.

Skazanie komunistów.

W Sądzie wojskowym w Przemyślu toczyła się przez 8 dni rozprawa przeciwko jacejce komunistycznej, która działała na terenie 6 p. strzelców podhalańskich. Akt oskarżenia zarzucał oskarżonym zbrodnię stanu z art. 97 k. k. Po przeprowadzonej rozprawie Sąd skazał Henocha Kammermana na 12 lat ciężkiego więzienia, wydalenie z wojska i pozbawienie praw obywatelskich, Abrahama Froma na 4 lata ciężkiego więzienia, Brunona Weclawa na 2 lata ciężkiego więzienia, Pinkasa Schützera na 3 lata i 6 miesięcy, wydalenie z wojska i pozbawienie praw obywatelskich. Czterech oskarżonych Sąd uniewinnił. obrońca Kammermana zgłosił odwołanie od wymiaru kary, natomiast prokurator zapowiedział odwołanie od wyroku uwalniającego oskarżonego Jarosza, Stepienia, Wolfisza i Ryndera.

Dwie zmartwione endecje.

Wczorajszy „Kurier Lwowski” w związku z odbytymi wyborami samorządowymi pisze, że BBWR. „dażył do wspólnych list polsko-rusko-żydowskich, czyniących wobec jednej zgłoszonej listy zbędnymi wybory. Na takim stanowisku obozu sanacyjnego tracił polski (czytaj: endecki) interes narodowy, wymagający pójsicia do wyborów na wspólnej liście polskiej (czytaj: endeckiej).

Zupełnie identyczne żale wytacza kombatant endecji polskiej, organ ukraińskiego nacjonalizmu, „Nowy Czas” z 13 b. m., pisząc: „Z przykrością trzeba stwierdzić, że w poważnej ilości miast ukraińcy zawarli pakt z innymi grupami narodowymi. Jest to jawne złamanie przyjętej przez wszystkie czynniki polityczne zasady i tego faktu nie można niczem usprawiedliwić. W przybliżeniu 20 miast na 100, w których odbyły się wybory, nie posłuchało dyktaw ukraińskich czynników politycznych i poszło do wyborów w bloku z Polakami i Żydami. Zatem 20 proc. miast i miasteczek wylamało się z pod dyscypliny, uważając, że ważniejsze jest zdobycie mandatów, niż dyscyplina narodowa”.

Najzabawniejsze w tej solidarnej jerymjadzie dwóch endeckich organów jest fakt, że endecy obu autoramentów, polscy i ukraińscy, zawdzięczają zdobyte mandaty właśnie temu, iż kandydowali

na tak „znieprawdzonej” i „pogardzonej” Liście Nr. 1 BBWR — Endecy polscy, kandydujący na Liście Nr. 1 użyskali 44 mandatów, zaś endecy ukraińscy, kandydujący na Liście Nr. 1 (Unidowcy i z grupy Palijewa) 99 mandatów.

Czyli innymi słowy: gdy chodziło o zdobycie mandatów, przed wyborami, Lista Nr. 1 była dobra dla obu endecji, dziś, po wyborach i po bezapelacyjnym zwycięstwie Obozu państwowego, Lista Nr. 1, to skrzywdzenie „polskiego interesu narodowego” (wedle „Kurjera Lwowskiego”) zaś „łamanie zasady i dyscypliny narodowej ukraińskiej” (wedle „Nowego Czasu”).

Czyż ta rozbrajająco jednomyślna ocena charakteru i wyników wyborów samorządowych, dokonana przez obie endecje, polską i ukraińską — nie jest najwymowniejszym i najbardziej przekonującym argumentem i dowodem słuszności i skuteczności państwowego programu BBWR., realizowanego na ziemiach południowo-wschodnich Rzpli tej również przy odbytych 10 grudnia b. r. wyborach samorządowych?

I czyż żale obu tych organów nie ilustrują tego bezspornego faktu, że wodzów partyjnych opuściło wojsko, wyłamując się z pod „dyscypliny narodowej” zarówno polskiej jak ukraińskiej endecji?

450 paczek świątecznych dla najbiedniejszych.

Z inicjatywy wojewody lwowskiego p. Bełiny-Prażmowskiego dokonano wczoraj rozdawnictwa 450 paczek żywnościowych świątecznych dla najbiedniejszych i najbardziej potrzebujących mieszkańców m. Lwowa.

Przez kilka dni trwały przygotowania do tego rozdawnictwa, kierowane przez naczelnika Wydz. Opieki Społ. dr. Szkodzińskiego. Wczoraj o godz. 9 rano przed pałac p. Wojewody zajęła kilkanaście samochodów, aby naładować paczki i rozwieźć pod ustalone adresy.

W każdej paczce znajdowało się: 5 kg. mąki, 1 kg. słoniny, 1 kg. kielbasy, 1 kg. cukru, pół kg. konserwy kawowej, 10 dkg. herbaty, a nadto 1 kg. mydła. Każda paczka ważyła więc około 10 kg. Z polecenia p. Wojewody lwowskiego rozdano 450 paczek najuboższemu i najbardziej potrzebującemu mieszkańcom Lwowa bez różnicy narodowości i wyznania. Przy podziale więc otrzymały paczki rodziny polskie, ruskie i żydowskie.

Na terenie komisariatów od jeden do sześć przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego doręczali paczki żywnościowe na podstawie wykazów bezpośrednio do mieszkań obdarowanych i składali z polecenia p. Wojewody życzenia świąteczne. Na terenie komisariatów VII, VIII i IX znajdujące się na wykazie obdarowanych osoby zgłaszały się do biur komisariatów policyjnych i osobiście podejmowały z rąk delegatów wojewódzkich paczki świąteczne.

Paczki przeznaczone dla ludności żydowskiej zawierały żywność koszerną.

Naczelnik p. Szkodziński przeprowadził przedpołudniem kontrolę miejsc rozdawnictwa paczek, a w czasie tej kontroli cały szereg osób obdarowanych zwracało się z wyrazami podziękowania i wdzięczności dla p. Wojewody lwowskiego. Należy dodać, że wśród obdarowanych znajduje się poważna ilość osób z t. zw. bezrobotnej inteligencji, znajdujących się w bardzo ciężkiej sytuacji materialnej. (Wschód)

Zjednoczenie Młodzieży Wiejskiej pod sztandarem pracy państwowej.

(ZJAZD UNIFIKACYJNY ZWIĄZKU MŁODZIEŻY LUDOWEJ I ZWIĄZKU MŁODZIEŻY ROLNICZEJ).

W niedzielę, 17 b. m. w sali Izby Rolniczej we Lwowie odbył się wspólny Zjazd Związku Młodzieży Ludowej i Związku Młodzieży Rolniczej przy M. T. R. celem ostatecznego połączenia obu tych organizacji w jedną wielką organizację Młodzieży wiejskiej pod nazwą: Związek Młodzieży Ludowej i Rolniczej.

Wzięło udział 200 delegatów trzech województw południowo-wschodnich, reprezentujących 368 kół i blisko 20.000 członków. Prócz delegatów wzięło udział w Zjeździe w charakterze gości Naczelnik plk. Starzyński, Naczelnik Wydziału Rolnego województwa lwowskiego p. Gnatkowski, delegat Centraln. Komitetu dla spraw młodzieży wiejskiej p. Frelek z Warszawy, dyrektor Izby Rolnej n. Cie-

mniońsk i oraz inspektorowie przysposobienia rolniczego pp. Witkiewicz, Smolka i Małankiewicz.

Obrazy otworzył prezes M. T. R., wklajając gości i delegatów oraz podkreślając doniosły fakt zespolenia w jedną całość dwóch pokrewnych ideowo organizacyjnych młodzieży wiejskiej.

Następnie poseł Wojtowicz imieniem Związku Młodzieży Ludowej i p. Sąddecki imieniem Związku Młodzieży Rolniczej odczytał uchwały zjazdów delegatów obu organizacji, odbytych osobno przed zjazdem unifikacyjnym, które wychodząc z założenia, że zjednoczenie pokrewnych ideowo związków młodzieży na terenie wsi polskiej jest rzeczą konieczną — uchwały połączenie organizacyjne obu związków w jeden regionalny związek. Obie te u-

chwwały Zjazd unifikacyjny przyjął przez akklamację.

Następnie poseł Wł. Wojtowicz wygłosił referat p. t.: „Cele i zadania młodzieży wiejskiej, zjednoczonej w Związku Młodzieży Ludowej i Rolniczej”. Referent nakreślił w sposób wyczerpujący wszystkie postulaty wychowania młodego pokolenia wsi, a więc postulat przysposobienia fizycznego i wojskowego, postulat wychowania obywatelskiego i postulat fachowego przygotowania do pracy na roli. Wskazał na rozwijające się od dawna tendencje konsolidacyjne młodzieżowe ruchu wiejskiego na płaszczyźnie rzeczowej pracy społeczno-gospodarczej pod sztandarem państwowym, którym to tendencjom przeciwstawiały się usiłowania partii politycznych, aby z młodzieży uczynić narzędzie demagogii partyjno-politycznej. Zdrowy, państwowy instynkt samej młodzieży ludowej przewyżczył te szkodliwe próby, uwalniając na przyszłość wieś polską z pod surowości stronniczości politycznych. W myśl hasła: „sprawy swoje bierzemy w swoje ręce” — młoda wieś daży do podniesienia kulturalnego, podejmując walkę z biedą i niedzą, czyni wielki wysiłek o podniesienie poziomu moralnego i jednoczy się na froncie współpracy z państwem.

Po referacie poseł Wojtowicza dokonano wyboru 20 członków Zarządu głównego, poczem przewodniczący p. Małankiewicz Zjazd, dziękując zebranym za pracę nad dziełem zjednoczenia młodego ruchu wiejskiego pod sztandarem państwowym, Zjazd wyraził również podziękowanie p. Wojewoździe lwowskiemu Bełinie - Prażmowskiemu za opiekę nad Związkiem Młodzieży Ludowej i przyczynienie się do wielkiego dzieła zjednoczenia organizacji młodzieży ludowej.

Zjazd uchwalił następującą rezolucję: Celem wzajemnego wzajemienia się dorobkiem z własnej pracy — Związek Młodzieży Ludowej i Rolniczej będzie utrzymywał kontakt z innymi ideowo pokrewnymi organizacjami.

Bezosrodkowo po Zjeździe odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Związku Młodzieży Ludowej i Rolniczej, na którym dokonano wyboru Prezydium Związku. Prezesem wybrano jednogłośnie Władysława Wojtowicza zastępcami prezesa: naczk. Błażewskiego, wizytatora inż. Mastora, oraz delegata Prezydium M. T. R., sekretarzem p. Hejnara, skarbnikiem p. Sąddeckiego. Nadto kooptowano 5 członków do Zarządu Głównego: zast. szkolenego w Kołomyjach p. Stebnickiego, red. Horoszkiewicza z Tarnopola, dyr. szkoły rolniczej w Strzynie p. Łysaka, p. Szele z Strzyżowa i p. Misiąga ze Zbarskiego.

Morderca Kościuk we Lwowie!

Morderca służącej z ul. Hoffmana Zalotówny, Marjan Kościuk, miał nadesłać do redakcji jednego z pism lwowskich list, w którym pisze, że był wprawdzie przez dwa tygodnie w Czechosłowacji, ale obecnie powrócił do Lwowa i widział się ze swą żoną. Obawiając się ujęcia przez policję, ma zamiar znowu zbiec zagranicę. Wkońcu zaznacza, że nie jest mordercą i Zalotówny nie zabił, a nawet przez cztery miesiące się z nią nie widział.

Pożar przy ul. Potockiego.

W mieszkaniu Stefana Ławruskiego przy ul. Potockiego 58 na II. p., zajęła się wczoraj rano ścianka pruska od blaszanej rury kominowej. Spaliło się urządzenie mieszkania, sufit i więzanie dachowe. Po trzech godzinach trwającej akcji straż pożarna ogień zgasła. Pożar wyrządził szkodę na około 4.000 zł.

Za 1 Zł. — 100

gramów znakomitej wody kolońskiej kwiatowej o trwałym i przyjemnym zapachu perfumeryj S. FEDER. Sykstuska 7 i Kołomyjska 15a.

Obrady Polskiej Akademii Literatury.

W dniach 11, 12 i 13 grudnia 1933 r. odbyły się obrady Polskiej Akademii Literatury w gmachu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

W obradach wzięli udział pp. Choynowski Piotr, Irzykowski Karol, Kaden Bandrowski Juliusz, Kleiner Juliusz, Leśmian Bolesław, Nałkowska Zofia, Rzymowski Wincenty, Sieroszewski Wacław, Staff Leopold, Szaniawski Jerzy, Żeliński Tadeusz i Boy Żeliński Tadeusz.

Na porządek dzienny złożyło się prowadzenie sekretarza generalnego, rozpatrzenie projektu rozporządzenia ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o nagrodach artystycznych, sprawa regulaminu Akademii i komisji oraz rozpatrzenie projektu programu nauczania języka polskiego w szkołach powszechnych i gimnazjach, co do której to sprawy zasięgnięto opinii Akademii Literatury Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Odnosnie do projektu nagród literackich ustanowionych przez ministra W. R. i O. P. Akademia Literatury zaprojektowała nazwanie jednej z nagród „Nagrodą Polskiej Akademii Literatury dla młodych” oraz zaproponowała ograniczenie wieku kandydatów do na grody, który nie może w chwili publikacji dzieła przekraczać lat 30 tu.

W postanowieniach, dotyczących drugiej nagrody t. zw. Nagrody Literackiej ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Akademia uchwaliła prosić p. ministra W. R. i O. P. o zmianę w tym kierunku, aby nagrody nie mógł otrzymać członek Polskiej Akademii Literatury, co uzasadniano tą okolicznością, że w Jury zasiadać będzie dwóch delegatów Akademii. Ponadto sprecyzowano odnośnie postanowienia o tyle, że nagroda „przyznawana będzie wybitnemu żyjącemu pisarzowi za całokształt działalności literackiej ze szczególnym uwzględnieniem tej działalności w ciągu ostatniego pięcioletnia”.

Nad sprawą regulaminu Akademii wywiązała się dyskusja, w której wyniku opracowanie projektu regulaminu powierzono sekretarzowi generalnemu Juliuszowi Kaden Bandrowskiemu oraz dwóm dokooptowanym przezeń członkom Akademii.

Większość czasu poświęcała Akademia sprawie programu nauczania języka polskiego w szkołach powszechnych i gimnazjach. W sprawie tej wypowiedzieli się wszyscy członkowie Akademii, a kilku z nich przedstawiło obszernie referaty.

W ostatecznym wyniku obrad uchwalono rezolucję, według której Akademia „uznaje celowość układu przedmiotu, nie może się jednak całkowicie wypowiedzieć co do całokształtu budowy programu, póki nie weźmie przez delegatów swoich udziału w opracowaniu fundamentalnej części tego programu t. j. spisu lektury oraz działu oceny książek poleconych dla młodzieży. Do rezolucji tej dołączone zostaną wnioski pp.: Kleinera, Irzykowskiego i Nałkowskiej, które Prezydium Akademii przekaże Ministerstwu W. R. i O. P. z prośbą o wzięcie ich pod uwagę.

W ostatnim punkcie obrad zgłoszono szereg wniosków do Prezydium Akademii oraz uchwalono powierzyć specjalnej komisji zebrane ustawodawstwa polskiego w zakresie twórczości artystycznej, a to w celu zbadania i skierowania w ustawodawstwie tem by tyby pożądanym. W obradach Akademii brał udział naczelnik Wydziału Sztuki dr. Władysław Zawistowski oraz naczelnik Wydziału Programowego dr. Juliusz Balicki, zaproszeni przez Akademię, jako znawcy.

Studia nad inteligencją dziecka i małpki.

Amerykański psycholog profesor Kellog przeprowadził niesłychanie ciekawy eksperyment, mający na celu porównanie stopniowego rozwoju inteligencji dziecka i małego małpiątka. Pomysłowy badacz wychowywał przez dziewięć miesięcy w jednym pokoju swego synka Donalda i młodego szympansa i rezultaty swych badań ogłosił w książce, która niedawno ukazała się w druku.

Donald miał 10 miesięcy, małpiątko imieniem Gua 7 i pół miesiąca, gdy zaczęło się ich wspólne życie w pokoju dziecięcym. Gua była traktowana jak samo jak jej towarzyszy: sypiała w łóżku, kąpała się codziennie, słała na dziecięcym krzeselku, uczyła się chodzić na dwóch nogach, jadła łyżką, piła ze szklanki, ubierano ją w sukienki, jak dziecko. Lubiła bardzo spać w swym łóżeczku i raz rozpiakała się, gdy jej odebrano materac. Zасыpiając, zakrywała oczy, jak i Donald piastkami i zasypiała od razu, kiedy ją kolymano.

Świadomość jej zmysłów rozwinęła się bardzo szybko. Kiedy raz naprawiała w pokoju dziecięcym złamane koło u wózka, Gua interesowała się tem żywo i pokazywała później palcem przykreconą śrubkę. Mając 8 miesięcy, zauważyła swe odbicie w lustrze i stawała na łóżku, ażeby je zobaczyć. Natomiast Donald okazał zaciekawienie zwierciadłem, mając 13 i pół miesiąca. Podobnie było przy wyświetlaniu filmu, na którym zdjęto sceny z życia obojga wychowanków. Gua poznała zarówno siebie, jak i Donalda na filmie zbliżyła się do ekranu i próbowała chwycić obraz jabłka, oraz dosięgnąć głowę chłopca. Gdy oboje oglądali razem książkę z rycinami, małpka interesowała się rycinami, niż dziecko, przy czem oboje nie odróżniali obrazków od rzeczywistości.

Gua reagowała inaczej na rozmaite wrażenia, niż Donald, miała odmienny smak i mniejszą wrażliwość na ból. Na rzeczy słone lub gorzkie reagowała tak samo, jak dziecko, ale przekładała kwaśne nad słodkie. Zdawała sobie wprawdzie dobrze sprawę, w którym miejscu ją boli, ale odczuwała ból znacznie słabiej i wydawała tylko okrzyk „Ooo!” — gdy w takich wypadkach Donald krzyczał w niebogłosy.

W zabawie oboje zachowywali się podobnie, lecz Gua objawiała pewne specjalne upodobania. Lubiła obwieszać się gałganikami, chwytając chętnie twarde przedmioty, które próbowała gryźć, oraz rzeczy nowe i wołała zabawki, niewydające żadnych dźwięków, gdy natomiast Donald przepadał za brzękadłami. Była bardzo żywawą i niespokojną. Między dzieckiem a małpką zawiązała się serdeczna przyjaźń. Gua była bardziej samodzielna, niż jej towarzyszy, miała nad nim przewagę i rozciągała nad nim pewnego rodzaju opiekę.

Prof. Kellog poświęcił wiele czasu obserwacjom inteligencji chłopca i małpki i notował skrupulatnie swe spostrzeżenia. Gua nabywała prędzej niż Donald rozmaitych praktycznych wiadomości i umiejętności. Po kilku tygodniach nauczyła się otwierać drzwi, później zamykać je, mając rok, zauważyła związek między przekręcaniem kontaktu, a zapaleniem lampy. Wogóle potrafiła łatwiej wszystko co było związane z jakimkolwiek ruchem. Natomiast Donald objawiał więcej zdolności myślenia i w statystycznym zestawieniu objawów inteligencji uzyskał przewagę.

Różnica rozwoju umysłowego wystąpiła najsilniej, skoro chłopak zaczął uczyć się mówić. Małpka wprawdzie umiała wyrażać pewne wrażenia gestami i głosami, ale nie rozróżniała wcale znaczenia dźwięków ludzkiej mowy, gdy natomiast Donald naśladował je pilnie i szybko pojął różnicę między sylabami.

Z procesu o podpalenie Reichstagu.



Obróńca Torglera dr. Sack podczas przemówienia.

Japonia wznosi pomnik Edisonowi.

Przed niedawnym czasem w Tokio wyłoniono z pośród delegatów instytucji przemysłowych i oświatowych komitet organizacyjny który ma się zająć zebraniem funduszy na budowę pomnika Tomasza Edisona. Pomnik ma stanąć w miejscowości Jajata (Jajata), znanej w całej Japonii ze świątyni Iwaszimu i Otokoyama Hachimangu (Iwaszimu Okotojama Hachimangu). Wybrano miejscowość Jajata, ponieważ jest ona związana z wielkim dziełem wynalazcy. Oto Edison, oddając ludzkości do użytku lampę elektryczną, zbadał około 500 gatunków włókien roślinnych, któreby najlepiej nadawały się na włókno żarzące się do lampek. Po wielu próbach ustalił, że najodpowiedniejszem jest włókno bambusowe. Ten wynalazek Edisona ożywił przemysł japoński. Do Ameryki popłynęły

olbrzymie transporty włókien bambusowych, a elektryfikacja Japonii posuwała się szybko naprzód. Zgon 85-letniego Edisona zbiegł się z 50 rocznicą zainteresowania światła elektrycznego. Rocznicę tę, ze względu na śmierć wielkiego wynalazcy, obchodzono ze smutkiem i żalobą, czemu dano wyraz na licznych akademjach, podkreślając wielkie zasługi i prawy charakter Edisona. Komitet budowy pomnika, zastanawiając się nad wyborem miejsca, dzięki zabiegom Japońskiego Towarzystwa Elektrycznego, ustalił, że w Jajata, w prowincji Jamasiro, żyje jeszcze stary wieśniak, który był pierwszym stałym dostawcą bambusów do Stanów Zjednoczonych. Z tego właśnie względu postanowiono tam wystawić pomnik cudzoziemcowi, który przyczynił się do ich dobrobytu.

Czas pracy w przedsiębiorstwach przewozowych

Z dnem 1 stycznia 1934 r. wchodzi w życie rozporządzenie Ministra opieki społecznej wydane w porozumieniu z Ministrem przemysłu i handlu, w sprawie czasu pracy osób zatrudnionych w przemyśle przewozowym.

Postanowienia tego rozporządzenia dotyczą następujących kategorii pracowników: woźniców ciężarowych pojazdów konnych, ich pomocników oraz stajennych, kierowców samochodów ciężarowych i ich pomocników, kierowców autobusów, ich pomocników i konduktorów, oraz osób, którym powierzone są funkcje, związane z opieką w

czasie przewozu nad towarem, bagażem, osobami, wreszcie funkcje przy ładowaniu i ekspedycji.

Rozporządzenie przewiduje, że ogólne normy czasu pracy dla przemysłu i handlu mogą być w odniesieniu do przemysłu przewozowego zmieniane, czas pracy jednak nie powinien wynosić więcej niż 10 godzin na dobę i nie powinien przekraczać 624 godzin w okresie 13-tygodniowym. Rozporządzenie ustala również przepisowe wypracowania oraz kwestie, dotyczące pracy w niedzielę i święta.

Kupujcie tylko polskie wyroby!

OZDOBY CZEKOLADOWE

GWIAZDKĘ

JANA HOFLINGERA

zdrowe, smaczne z najlepszej czekolady w sortymentach i na wagę wszędzie do nabycia, a głównie w sklepie firmowym

ul. Rutowskiego 8.

(Plac Św. Ducha)

Odkrycie zaginonego świata

Pisma angielskie w Kalkucie donoszą, że ekspedycja oceaniczna Murray'a odnalazła zatopiony łódź znany pod nazwą Lemurii, który znajdował się niegdyś na oceanie Indyjskim. Odnaleziono w pobliżu Adenu 10 wzgórz łądu Lemurii, znajdujących się pod powierzchnią morską.

St. asystent Kliniki Otolaryngologicznej U. J. K.

Dr. KAZIMIERZ SZUMOWSKI

ordynuje od 4 — 6-tej

w chorobach uszu, nosa, gardła i krtani
Lwów, ul. Romanowicza 8, II. p.
2459 Telefon 21-20

MEBLE

najkorzystniejszej
w nowo otwartym sklepie
WAŁOWA 11a. 2461

DARMO

piękne i cenne upominki, dostaje każdy kupujący w perfumeriach

S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7 i Kopernika 15a.

Kto w to wątpi raczy się przekonać.

Program radjowy.

Czwartek, 21 grudnia.

Lwów. (351) Trans. z Warszawy. Audycja poranna. 7:55-11:40: Przerwa. 11:40: 11:40: Codz. przegląd prasy polskiej. 11:50: Odczytanie programu na dzień bieżący. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astro-nomicznego w Warszawie. hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Drobne utwory J. Brahmsa (płyty). 12:30: Trans. z Warszawy. Dziennik południowy. 12:35: Trans. z Warszawy. X-ty koncert szkolny z Filharmonii Warsz. zorganizowany przez Polskie Radio wspólnie z Wydziałem Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy. w wyk. orkiestry symfon. Filharmonii Warsz. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Jan Dworakowski (skrzypce) oraz Maria W. Komirska (akompaniament). W programie muzyka klasyczna i polska. Słowo wstępne wygłosi Eugeniusz Mawzner. 14: Wiadomości meteor. 14:05-15:25: Przerwa. 15:25: Lwowska Giełda Zbożowa. 15:30: Wiadomości gospodarcze. 15:40: Trans. z Warszawy. Koncert orkiestry jazzowej pod dyr. Bronisława Szulca. 16:40: Skrzynka pocztowa dla dzieci w opr. siostry Ady. 16:55: Transmisja z Krakowa. Koncert solistów w wyk. Cedy Nadi (śpiew) i Olga Martusiewiczówna (fortepian). 17:50: „Roraty”. pogadanka prof. Kazimierza Królińskiego. 18: Trans. z Warszawy. „O Funduszu Pracy” — wykład poseła Zbigniewa Madeyskiego, dyr. Funduszu Pracy. 18:20: Trans. z Krakowa. Słuchowski. „Światło w grobie”. 19: „Zewnętrzny gest — wewnętrzne echo” — felieton wygł. p. Konstancja Hoinacka. 19:10: Odczytanie programu na dzień następnny i repertuar teatrów. 19:15: Rozmaitości. 19:25: Odczyt aktualny. 19:40: Wiadomości sportowe. 19:45: Lokalne wiadomości sportowe. 19:47: Dziennik wieczorny. 19:55: Komunikat Zw. Rezerwistów. 20: Trans. z Warszawy. Koncert w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Janusz Popławski (tenor) i prof. Ludwik Urstein (akompaniament). 21: Trans. z Warszawy. Skrzynka pocztowa. techniczna — korespondencja bieżąca omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel. 21:10: Trans. z Warszawy. Dalszy ciąg koncertu. 22: Tr. z Warszawy. Piosenki w wyk. Zofii Ternc (płyty). 22:15: Retransmisja ze stacji zagranicznych. 23: Komunikaty. 23-23:30: Trans. z Warszawy. Dalszy ciąg muzyki fanejcznej z kabaretu „Femina”. orkiestra Henryka Golda.

Piątek, 22 grudnia.

Lwów. (351) Godz. 7-7:55: Audycja poranna. 7:55-11:40: Przerwa. 11:40: Codz. przegląd prasy polskiej. 11:50: Odczytanie programu na dzień bieżący i komunikaty. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astro-nomicznego w Warszawie. hejnał z wieży Mariackiej. 12:05: Mało znane utwory fortepianowe z płyty. 12:30: Dziennik południowy. 12:35: Wiadomości meteor. 12:38-13: Muzyka dla dzieci (płyty). 13-13:25: Przerwa. 13:25: Lwowska Giełda Zbożowa. 13:30: Wiadomości gospodarcze. 15:40: Trans. z Warszawy. Koncert orkiestry salonowej Haliny Adamskiej - Grossmanowej. 16:40: „Wśród książek” omówienie ostatnich wydawnictw. 16:55: Płyta. 17: Komunikat VI. Okręgu Zw. Strzeleckiego. 17:10: Trans. z Warszawy. Sonaty w wyk. Lidii Kmítowej (skrzypce) i Jerzego Leifelda (fortepian). 17:50: Kącik Polskiego Tow. Krajoznawczego. 18: Trans. z Krakowa. „Legenda o Białym Domu w Zakopanem” — wygł. p. Tad. Małeckiego, dyr. sanatorium Zw. Naucz. Polskiego. 18:20: Trans. z Warszawy. „Dźwiękowiec i groteska w muzyce jazzowej” — w wyk. Olgi Łady (śpiew) oraz Mariana Altenberga i Witolda Rybczyńskiego (fortepian). 19: Odczytanie programu na dzień następnny i repertuar teatrów. „Silva Rerum. 19:07: Rozmaitości. 19:25: Odczyt aktualny. 19:40: Wiadomości sportowe. 19:45: Trans. z Krakowa: Komunikat śniegowy. 19:47: Dziennik wieczorny. 19:55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna p. Karola Stromengera. 20:15: Trans. z Warszawy. XI-ty wielki koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz., poświęcony muzyce francuskiej, w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. Grzegorza Fitelberga. Inez Jouglet (śpiew) i Florent Schmitt (fortepian) 21: Trans. z Warszawy. Felieton literacki. „Bóg się rodzi moim truchleje” — wygł. prof. Konrad Górski. 21:15: Trans. z Warszawy. Dalszy ciąg koncertu. 22:40: Muzyka cygańska z domu Fukiera. 23: Komunikaty. 23:05-23:30: Dalszy ciąg muzyki cygańskiej.

Zgon słynnego historyka francuskiego.

W Paryżu zmarł słynny historyk Camille Julian, członek Akademii Francuskiej. Camille Julian urodzony w r. 1859, był uczniem Fustel de Coulanges. Jego monumentalną pracą, była Historia Galii, której poświęcił całe swoje życie. Zmarły otrzymał w r. bież. jednogłośnie przyznana mu przez „Institut de France” wielką nagrodę „Osiris”.

Kronika stanisławowska.

Czasopisma stanisławowskie.

Obok „Kurjera Stanisławowskiego”, lokalnego organu informacyjnego, wychodzącego 2 razy na tydzień, ukazuje się jeszcze na terenie Stanisławowa kilka pism o pewnym ściśle określonym charakterze. I tak stowarzyszenie stanisławowskich właścicieli nieruchomości wydaje pismo p. t.: „Właściciel Nieruchomości”, które poświęcone jest wyłącznie sprawom własności nieruchomości. Zarząd dóbr Olesiów i Zosinek wydaje miesięcznik informacyjny dla parcelantów tychże dóbr. Każdy numer „Gazety Olesiońskiej” zawiera też dodatek, będący organem Komisji Rolniczej i Okręgowego T-wa Rolniczego w Stanisławowie.

Bardzo dodatnią pozycją w czasopiśmiennictwie stanisławowskim są 2 nowopowstałe miesięczniki, poświęcone kulturze naszego miasta i wszelkim przejawom współczesnego życia kulturalnego. Są to: „Zarzewie”, pismo młodzieży akademickiej (o którym pisaliśmy już obszerniej); i żydowski miesięcznik „Sztegen” grupujący

wokół siebie literatów i publicystów żydowskich Małopolski wschodniej.

Odrębną grupę stanowią pisma religijne, dosyć nawet liczne, i tak: ewangelicka gmina wydaje od kilkunastu lat miesięcznik religijny w języku niemieckim p. t.: „Evangelisches Gemeindeblatt” redagowany przez superintendenta gminy ewangelickiej, dr. Teodora Zoecckera. Również ewangelicy - ukraińcy wydają w Stanisławowie 2 pisma religijne o charakterze propagandowym. Od kilku lat ukazują się: dwutygodnik polityczno-religijny „Stiah” i miesięcznik dla najszerszych mas „Prozry” (Przejrzyj), przy czym oba pisma redaguje b. ksiądz grecko-katol. a obecny pastor kościoła ewang. - ukr. Teodor Jarczuk. Ponadto wydaje tu, grecko-katol. Kuria Biskupia kwartałnik religijny.

Nadmienić należy, że w bieżącym miesiącu ukazał się pierwszy numer miesięcznika „Ukraiński Mieszczanin”, będący nową próbą wydawania pisma ukraińskiego na terenie Stanisławowa.

TEATR IM. MONIUSZKI.

Czwartek, 21 grudnia, godz. 20: „Dr. Julia Szabo”.

Piątek, 22 bm., godz. 20: „Szkoła kokot”.

KINOTEATRY.

BELLONA: „Branka potępieńców”.
OLIMPJA: „Biały wódz”.
TON: „Płatynowa blondynka”.
URANJA: „Serca wiecznie młode”.
WARSZAWA: „General Czeng”.

Zmiany w Prokuraturze. Z dniem 1 stycznia 1934 przechodzi na emeryturę po wyśłużeniu pełnych lat, szef tu, Prokuratury p. Rudolf Vogel. Stanowsko jego obejmie sso. Jan Goerz z Kolomyi.

Prof. Groer w Olesiowie. W dniu wczorajszym bawił w Olesiowie, znany lekarz chorób dzieci, prof. Groer ze Lwowa i wyznaczył miejsce pod budowę sanatorium dla dzieci, które powstać w przyszłym roku w Olesiowie.

Konsul niemiecki w Stanisławowie. W dniu wczorajszym bawił w Stanisławowie konsul niemiecki p. August Schollinger z Krakowa, który odwiedził tu, kolonie niemiecką.

Nowy kierownik Urzędu Pośrednictwa Pracy. Kierownictwo Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i przewodniczącego Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Stanisławowie objął z dniem 15-go grudnia przeniesiony z Tarnopola p. Kazimierz Gawlikowski.

Tragiczny wypadek w tartaku. W tartaku braci Groedel w Demni Wzniei ad Skole, wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą życie ludzkie. Oto za-

ta w charakterze robotnicy w tartaku 23-letnia Gaudia Stefania, wchodząc do odgródzonego oddziału transmisyjnego, porwana została przez pas transmisyjny, ponosząc śmierć na miejscu.

„Gwiazdka” dla dzieci w teatrze. Piękna „gwiazdka” dla dzieci stanisławowskich będzie premiera najczarowniejszej bajki pt.: „Baśń o siedmiu karzełkach i cudnej królowej”.

Ciągłe opóźnienia pociągów lwowskich.

Wskutek zasp śnieżnych pociągi tak osobowe jak i pociągi przyjeżdżają do Stanisławowa ze Lwowa nadal z kilkunastu- do kilkudziesięciominutowym opóźnieniem. Na znacznej przestrzeni już śnieg usunięto. — Regularnie przyjeżdżają na dworzec stanisławowski pociągi ze Sniatyna — Zalusza, Nadwórnej i Stryla.

Wspaniałym Stanisławowie śnieg pokrywa grubą warstwą iednie n/c, tworząc po ich obu stronach nasypy, służące młodocianym kilkuletnim adentem sportu narciarskiego jako tereny zjazdowe.

Skazanie młodocianych komunistów.

Przed trybunałem sadu przysięgłych w Stanisławowie, odpowiadali dwaj młodzieńcy chłopcy Leib Berman i Bernard Hirschhorn obaj z Kalusza, oskarżeni o prowadzenie agitacji komunistycznej, wśród robotników zatrudnionych w kopalniach Teso. Osk. Berman wygłosił w dniu 11 maja b. r. do wychodzących z zakładów salnarnych robotników przemówienie, w którym zachwalał ustrój komunistyczny wzywając ich do walki z obecnym rządem pod egidą kompartii i t. p., przy czym został wówczas przez policję przytrzymaany. Po przeprowadzonej rozprawie, która toczyła się przy drzwiach zamkniętych, na podstawie wyroku ławy przysięgłych, trybunał pod przewodnictwem wicepr. s. o. dr. Cyszarska skazał obu oskarżonych na karę więzienia po jednym roku z zaliczeniem aresztu śledczego.

KUPON „SŁOWA POLSKIEGO”
uprawnający do nabycia 2-ch biletów z 30% zniżką od cen normalnych na wszystkie przedstawienia teatru zawod. im. S. Moniuszki, pod dyr. Zuzanny Łozńskiej — **Ważny 21. XII. 1933.**
Wyciąć i przedłożyć w kasie teatru.

Hollywood w obliczu katastrofy.

Słynne Hollywood, które w ciągu krótkiego czasu zabłysło światem i bogactwem, jako stolca przemysłu filmowego całego świata — stoi obecnie przed możliwością katastrofy. Przy czynny tego bankructwa leży nietyko w ogólnym kryzysie gospodarczym, ale przede wszystkim w zasadniczym przeobrażeniu, jakie przeżywa przemysł filmowy od czasu wynalezienia filmu dźwiękowego.

Gdy Al Jolson kręcił swój pierwszy film „Mammy Song”, nie brakło już wtedy głosów ostrzegawczych, że na całym świecie nie można znaleźć dostatecznej liczby autorów, którzyby rocznie mogli dostarczyć 700 dobrych sztuk dla Hollywood. Sceny na nowojorskim Broadwayu nie potrafią w ciągu całego roku zebrać ich więcej nad 20-30.

Hollywood nie zdoła zatem nadać w tym roku obrzynnemu zapotrzebowaniu.

W Hollywood śmiano się z tego. Nie liczni prawdziwi artyści i jeszcze mniej liczni producenci o szerszym horyzoncie nie mogli przekonać ogółu o groźnej klęsce. Producenci, przyzwyczajeni do niedoceniań amerykańskiej publiczności i jej wymagań w przekonaniu, że przeciętny widz teatralny nie wznosi się ponad inteligencję 12-letniego dziecka, zadowalali się drugo- i trzecio- i czwartorzędnymi utworami filmowymi, a poziom artystyczny masowej produkcji, zaczął się stale obniżać.

Jednakże publiczność, którą uważano za głupią, zaczęła stronić od tego rodzaju filmów. Kinoteatry świeciły pustkami, a wiele wspaniałych pałaców kinowych musiało zamknąć. Natomiast na pierwszorzędnym filmach bywały



miejsca wyprzedane, nawet pomimo wysokich cen wstępu. Hollywood zatem ze swymi lichotami, jakie masowo tworzyło, stanęło przed groźbą ruiny. Następowaly plaży jedna za drugą. Banki nowojorskie, które od czasu filmu dźwiękowego finansują Hollywood posyłały tam setki ekspertów w celu obniżenia kosztów produkcji, ale rezultatem był jeszcze gorszy. Frekwencja publiczności w kinach stale spadała, a wielka liczba obywateli straciła miliony dolarów na bezwartościowych akcjach filmowych.

Zaczęto rozglądać się za sposobami ratunku upadającego Hollywood. Znaczący twierdzą, że masowa produkcja miernych filmów powinna ustąpić ograniczonej liczbie utworów doborowych. Słynni artyści filmowi, jak Greta Garbo, Charly Chaplin, Douglas Fairbanks, Mary Pickford i inni widzą już oddawna przyczynę upadku filmowego w masowo produkowanej tandencie i przemawiają za tem, by obniżyć ilość nakręcanych filmów do minimum. Oczywiście upadek Hollywood nie jest obojętny europejskim producentom filmowym, którzy zacierają ręce z rozpaczy.

DARMO

piękne i cenne upominki, dostaje każdy kupiacy w perfumeriach
S. FEDERA
Lwów, Sykstuska 7 i Kopernika 15a
Kto w to wątpi raczy się przekonać.

Ruch roczkowy w większych miastach Polski.

Jak wynika z ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, z urzędów pocztowych w 12 ważniejszych miastach Polski wysłano w ciągu pierwszych 10 miesięcy r. b. ogółem 337.877 tys. przesyłek listowych zwykłych, 10.250 tys. poleconych, 3.773 tys. listów wartościowych i paczek, 111.231 tys. czasopism, oraz 1.208 tys. telegramów. Nadeszło do tych urzędów 232.644 tys. przesyłek listowych zwykłych, 10.048 tys. poleconych, 2.335 tys. listów wartościowych i paczek, 16.697 tys. czasopism, oraz 1.401 tys. telegramów.

Przekazów pocztowych i telegraficznych wpłacono na sumę 269,2 mil. zł., wypłacono zaś na sumę 260 mil. zł.

Szkolenie w pilotażu.

W czasie od 10 stycznia do 30 marca 1934 r. odbędzie się w Warszawie VI-ty teoretyczny kurs pilotażu, zorganizowany przez Aeroklub Warszawski.

Program kursu przewiduje następujące przedmioty: mechanika lotu, budowa płatowców i materiały lotnicze, silniki, aeronawigacja, radijonomiometria, przyrządy pokładowe, szybowce, balony, ustawodawstwo lotnicze, higiena lotnicza oraz meteorologia.

Wykłady odbywać się będą w poniedziałki, środy i piąki od godz. 19 do 22-ej. Po ukończeniu kursu odbędzie się egzamin i na ich podstawie wydane zostaną świadectwa.

Każdy

kulturalny człowiek dzisiaj już wie, że najlepsze artykuły kosmetyczne, perfumeryjne i gumowe higieniczne dostaje się najtaniej i **TYLKO** w perfumeriach

S. FEDERA
Lwów, Sykstuska 7. — Kopernika 15a.

XI. Przykazanie: Nie przepłacaj!

zatem wszystkim Paniom i Panom polecamy piękne torebki, parasolki, portfele, manicury i t. p. po bajecznie niskich cenach tylko w Magazynie „NOBLE” w Lwów, Jałowieńska 11a.

Do torebki, teczki lub portfela monogram srebrny darmo!
Uwaga na firmę i numer domu 2315 Uwaga na firmę i numer domu.

Zjazd osadników polskich.

Agencja Wschód donosi: W Zborowie odbył się w sali Sokoła zjazd osadników polskich z 11 gmin powiatu zborowskiego w liczbie 242 osób. W zjeździe wzięli m. in. udział: starosta powiatowy p. Kocół, wiceprezes O. T. R. p. Korwin-Piotrowski, delegat M. T. R. inż. Szczepanik i naczelnik p. Szurek. Po zgłoszeniu zjazdu i powitaniu gości przez prezesa Pow. Zw. Osadników Polskich p. Bobrowskiego, wygłosił referat inż. Szczepanik, o zakresie działań M. T. R., podkreślając znaczenie polskich organizacji gospodarczych i konieczność uaktywnienia prac Kółek Rolniczych. Delegat p. Szurek mówił szczególnie o ulgach, jakie osadnikowi polskiemu daje P. B. R. i Bank Akceptacyjny oraz działalność Urzędów Rozjemczych i Powiatowych Biur finansowo-rolnych. Starosta Kocół wskazał na rolę osadnika polskiego na kreślonych polach i przedstawił obecną skoordynowaną pracę polskich organizacji kulturalno-oświatowych w świetlicach i domach ludowych, z których obok młodzieży winno korzystać starsze pokolenie osadników polskich. — Zjazd zakończył się szczegółową dyskusją, w czasie której omówiono szereg bolączek organizacyjnych i gospodarczych oraz udzielono porad fachowych licznym osadnikom.

Ferje zimowe dla młodzieży w Hołosku.

Okres ferij zimowych dla młodzieży szkolnej przeznaczony jest nietyle dla rozrywki i miłego spędzenia świąt, ile dla wypoczynku po półrocznej pracy i poratowania nadwątłego zdrowia. Spędzić ten czas może młodzież najsurowiej i z pełną korzyścią dla zdrowia w Lecznicy w Hołosku, urządzonej prawdziwie na modę europejską. Lecznica w Hołosku położona w przepięknej podgórskiej okolicy tuż pod Lwowem, posiada szereg pawilonów, gdzie najsukcesyjniej można poddać się leżeniu. Młodzież szkolna wafła, potrzebująca odżywienia i wypoczynku, umie-

Przed gwiazdką.



Mimo ciężkiej zimy ruch przedświąteczny na targach warszawskich jest dość ożywiony. Największą jest podaż a zarazem i popyt na zabawki i ozdoby choinkowe. Są to wszak dzisiaj „artykuły pierwszej potrzeby”. Rodzice odmówia sobie niejednej rzeczy na święta, nie potrafia jednak odmówić sobie widoku uszczęśliwionych twarzą swych pociech.

szczona jest w osobnym pawilonie specjalnie na ten cel przeznaczonym, zdaleka od pawilonów dla chorych.

Wydział Towarzystwa Walki z Gruźlicą, pragnąc przyjąć z pomocą wafel młodzieży, zniżył takse na 5.60 zł. dziennie. Dzieci urzędników, po wypełnieniu formalności, o których informuje Sekretariat Towarzystwa Walki z Gruźlicą we Lwowie przy ul. Lindego 5, tel. 27-11, płacą takse dzienna w wysokości 2 zł.

Działalność urzędów pośrednictwa pracy.

Jak wynika z ostatnich zestawień, państwowe urzędy pośrednictwa pracy skierowały do pracy w październiku b. r. ogółem 53.156 bezrobotnych, w tem 46.843 mężczyzn i 6.213 kobiet.

Z ogólnej liczby skierowanych do pracy 47.858 osób przypada na robotników przemysłowych, w tem na gór-

ników 3.848 osób, na hutników 791, na metalowców 2.412, na włókienników 331, na robotników budowlanych 2.697, na inne zawody 3.856, na niewykwalifikowanych 33.921. Ponadto skierowano do pracy 1.943 robotników rolnych, 866 pracowników umysłowych, 143 pracowników intodocznych, oraz 2.348 osób służby domowej.

Kronika sportowa.

PROJEKT ZMNIJSZENIA KLUBÓW LIGOWYCH DO 10.

Zarząd Ligi Polskiego Związku Piłki Nożnej uchwałił zgłosić na walne zebranie Ligi wniosek o zmniejszenie liczby klubów ligowych do 10-ciu. Gdyby wniosek ten został uchwalony do klasy A, spadłyby Garbarna, Podgórze i Czarni, do Ligi natomiast weszłaby warszawska Polonia.

4.31 MTR. W SKOKU O TYCZCE W HALI!

W Nowym Jorku w hali zimowej wobec 16-tu tysięcy widzów odbyły się zawody lekkoatletyczne, na których Keith Brown

— 50.000 kg siana, siłoma, 1 wózek nowy i różne sprzęty domowe, łącznej wartości szac. około 4.500 zł. Przedmioty wyznaczone na sprzedaż można oglądać na miejscu przed licytacją, w czasie wyżej wyznaczonym.

Komornik Sadu Grodzkiego, zam. Rewiru II, Lwów, 18 grudnia 1933 5418/K

UPADŁOŚCI.

Sa 18/33. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku Gabryela Wunscha, kupca w Zborowie otwarte dnia 19 października 1933, za stanowią się po myśli § 56 p. 1, ord. konk., albowiem dłużnik do audjencji ugodowej wyznaczonej na dzień 27 listopada 1933, nie jawił się, zatem umarza się, że swój wniosek ugodowy cofnął (§ 56 p. 1, ord. ug.).
Sad Okręgowy Wydział I, Złoczów, 16 grudnia 1933 5413

Sa 14/33. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku Izaka Garfunkla, kupca w Złoczowie, otwarte dnia 28 września 1932, zastanawia się po myśli § 56 p. 1, ord. ug. albowiem dłużnik przed audjencją ugodową wniosek ugodowy cofnął.
Sad Okręgowy Wydział I, Złoczów, 16 grudnia 1933. 5412

Sa 13/33. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Maurycego Felda, w Tarnowie — oraz do majątku osobliście odpowiedzialnych spółników, Komisarz ugodowy dr. J. Merz, Sedzia Sadu Okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy adwokat dr. Spann w Warszawie. Audjencja do zawarcia ugodowy między dłużnikiem, a jego wierzycielami: w Sadzie Okręgowym w Tarnowie biuro nr 94 dnia 10 stycznia 1934 r. o godzinie 10 tej przedpołudniem Do tego Sadu należy zgłosić wierzytelności, choćby o nie spór był w toku, do 5 stycznia 1934 r.
Sad Okręgowy, Wydział I, Tarnów dnia 2 grudnia 1933. 5417

UZNIANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 60/33. Edykt. Mikołaj Biłk, syn Stefana i Marii Ciołko urodzony dnia 7 maja

uzyskał w skoku o tyczce fantastyczny wynik 4,31 metrów. Drugi kolejni nieznany zawodnik nazwiskiem Tompson uzyskał 4,29 metrów, a trzej następni mieli również ponad 4,11 mtr.

CZARNI—POGOŃ.

Dziś o godz. 7.30 na torze „Ośrodek” przy ul. Jabłonowskich odbędzie się sensacyjne spotkanie między Czarnymi a Pogonią o mistrzostwo okręgu. Wejście na tor od ul. Jabłonowskich obok Hali i od ul. św. Jacka. Zakupione bilety należy zachować dla kontroli.

SLYNNY NARCIARZ FIŃSKI PRZYJEŻDŻA DO POLSKI.

Słynny narciarz fiński Tauno Lappalainen wyjeżdża do Polski w końcu bież. miesiąca. W ciągu stycznia i lutego Lappalainen ma kierować treningami narciarzy polskich w Zakopanem.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, dnia 20 grudnia.

Bez obrótów — usposobienie spokojne.
Dolar poza Giełdą zł. 5.62—5.64.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 20 grudnia.

Skroneczne obroty w życie po cenach w ramach notowań. Ceny utrzymują się na niezmiennym poziomie.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Ceny paritas Podwołoczyska: żyto jednolicie 13.75—14.

Inne kursy niezmiennione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 grudnia. (Sz)

Dewizy (transakcje):

Berlin 212.35, Belgia 123.75, Londyn 29.10, Paryż 34.88, Szwajcaria 172.10.

Bank Polski płacił za dolara 5.58; dolar w obrotach prywatnych 5.65, rubel złoty 4.64, dolar złoty 8.95.

Papiery procentowe:

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 55, 4 proc. pożyczka serjowa 107.75, 4 proc. państw. pożyczka dolarowa 49.50, Bank Polski 82.50.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

Km. 1226/33/3. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Towarzystwa Ubezpieczeń „Orzeł” w Warszawie, strony egzekwującej zastąpionej przez p. dr. Bleichera adw. w Tłustem odbędzie się licytacja, dn. 9/II r. 1934, o g. 11 przed połu., w biurze Nr. 9, tut. Sadu na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych następujących realności: (Księga gruntowa gm. kat. Tłuste miasta, zniszczona). Parcela bud. 423, jako plac podbudowlany, wartości szacunkowej 4.000 zł. Parc. grunt. 159/2 łącznego obszaru 18 ar, 65 m., oszacowany na 1.000 zł. Budynek młyński: murowany 2-piętrowy nowy oszacowany na 45.000 zł., parkan oszacowany na 1.800 zł., kłozet na 180 zł. oraz urządzenie młyńskie, składające się z 6 par walców, systemu „Prokopa” z Czechosłowacji i innych przyrządów według najnowszego systemu technicznego oszacowane na 218.453 zł. 40 gr., zatem razem na 270.433 zł. 40 gr. Z czego 4/5 części pbud. 423 i całej pgrt. 159/2, wynosi kwotę wraz z przynależnościami 216.546 zł. 72 gr. Najniższa oferta 108.273 zł. 36 gr., jako połowa wartości szacunkowej 4/5 części pbud. 423 i całej pgrt. 159/2, kat. Tłuste miasto z przynależnościami. — Przedmiotem sprzedaży jest 4/5 części pbud. 423 i całej pgrt. 159/2 w Tłustem mieście zobowiązanych Józefa i Hermana Elmhornów własnych. — Do realności powyższej należą przynależności powyższe wymienione i oszacowane na 218.453 zł. 40 gr., wadżum wynosi kwotę 21.654 zł. 68 gr., w stosunku do 4/5 części pbud. 423 z przynależnościami. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sadu Grodzkiego
Tłuste, dnia 27 listopada 1933. 5478/K

E. 1662/32. Km. 88/33. Obwieszczenie o licytacji. Komornik Sadu Grodzkiego w Skolem obwieszcza, że na wniosek nieobjętej masy spadku, po bło. Leonie Rothbart do rak kuratora Natana Rothbarta w Drohobycz, przeciwko spadkob. bło.

Mozesa Grünberga, a to: Majer Grünberg i tow. w Skolem o 245 dol. am. zpn., odbędzie się w dniu 7 lutego 1934, o godzinie 9:30 przedpoł., publiczna licytacja nieruchomości 2/3 części real. z pbud. 222 sie składającej, w hł. 910, ks. gr. gm. Skole, wartość szacunkowa powyższej realności wynosi 20.695 zł. 32 gr. Najniższa suma oszacowania (oferta) wynosi 10.347 zł. 66 gr. Do powyższej realności należą przynależności, a to: 1 dom mieszkalny drewniany, blachą kryty budynek gospodarczy i oparowanie oszacowane na łączną kwotę 22.088 zł. z czego na 2/3 cz. przypada 14.725 zł. 32 gr.

Komornik Sadu Grodzkiego,
Skole, dnia 18 grudnia 1933 5414/K

II. Km. 2201/33. Obwieszczenie. Na mocy art. 602, 603, 604 K. p. c. ogłaszam, że w dniu 2 stycznia 1934, o godzinie 13 odbędzie się w Czortkowie, ul. Strzelecka, sprzedaż publiczna, należącego do Hermana Birnbauma i Majera Mayera, pianina, firmy Hofman, ocenionego na 1.000 zł. Cena wywołania, poniżej której sprzedaż do skutku nie dojdzie 500 zł.
Komornik Sadu Grodzkiego Rew. II,
Czortków, dnia 1 grudnia 1933 5415/K

Km. 5697/33 E. 7128/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Franciszka Wilimiana w Gródku Jagiell, odbędzie się dnia 1. lutego 1934, o godz. 11 przedpoł., w biurze Nr. 3, na zasadzie zatwierdzonych warunków, licytacja realności miejskiej obj. w hł. 84 ks. gr. gm. kat. Gródek Jag., składającej się z p. b. 211 i p. gr. 114 o łącznej pow. 292 m. kw., na których znajduje się dom parterowy, murowany, podpiwniczony, gontem kryty, w stanie lichym z budynkiem gospodarczym i ustępem również drewnianymi, dachówka krytymi i I gruszą. Wartość szacunkowa 11.014 zł. Najniższa oferta: 5.507 zł.
Komornik Sadu Grodzkiego
Gródek Jag., dnia 16 grudnia 1933 5416/K

II. Km. 2062/33. Obwieszczenie o licytacji. Dnia 29 grudnia 1933, o godz. 10-tej rano — w folwarku „Hoffmanówka” ad Wulka hamulecka — zostana sprzedane w drodze publicznej licytacji nast. ruchomości: 30.000